

**Pion „W” na Dolnym Śląsku.
Prywatna korespondencja
zakwestionowana
przez Służbę Bezpieczeństwa
po 1956 r.**

Funkcjonowanie Biura „W” MSW nie jest obce literaturze przedmiotu. Sporo miejsca poświęcił tej strukturze w różnych partiach swej pracy o peerelowskich organach bezpieczeństwa Henryk Dominiczak¹ – czasem chaotycznie i z istotnymi pominięciami. W wielu opracowaniach pion „W” MSW pojawia się mniej lub bardziej incydentalnie, z reguły przy okazji omawiania innych zagadnień dotyczących aparatu bezpieczeństwa PRL².

Celem niniejszego artykułu jest zebranie i uporządkowanie – niekiedy całkiem rozbieżnych – informacji, terminologii, sądów i opinii oraz sformułowanie ustaleń i wniosków, również tych, które można wydobyć z materiału rozsianego w wydawnictwach źródłowych o charakterze informacyjno-dokumentalnym³, dotąd niewykorzystanego w historiografii, dla stworzenia solidniejszego punktu wyjścia do badań monograficznych na temat Biura „W” MSW, a także – w części drugiej – zilustrowanie działalności pionu „W” przez pryzmat korespondencji prywatnej zakwestionowanej po 1956 r. na Dolnym Śląsku lub będącej przedmiotem pracy operacyjnej zleconej przez jednostki spoza tego regionu, dotyczącej jednak mieszkańców ziemi dolnośląskiej lub osób przebywających tam czasowo.

¹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, *passim*.

² Niniejszy artykuł został napisany w 2007 r. i odnosi się do dostępnej wówczas literatury.

³ Chodzi zwłaszcza o: 1) dwutomowy druk wewnętrzny MSW z 1978 r. o charakterze informacyjno-dokumentalnym *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, opracowany przez zespół pod kierownictwem dyrektora i z-cy dyrektora Biura „C” płk. Jana Zabawskiego i płk. Kazimierza Piotrowskiego, przedstawiający strukturę i imienny wykaz stanowisk w części pierwszej, w drugiej zaś zawierający dane osobowe i przebieg służby funkcjonariuszy, opublikowany przez Mirosława Piotrowskiego pt. *Ludzie bezpieki wobec Narodu i Kościoła. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala* (Lublin 2000); 2) *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwaagrzyk; t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2005–2006. Inne wydawnictwa źródłowe i literatura przedmiotu w dalszej części tekstu.

Rezygnując zasadniczo z przedstawienia całego przebiegu służby funkcjonariuszy (co można znaleźć w wydawnictwach źródłowych), informacje takie podano w przypadku tych oficerów, którzy po 1956 r. nadal pełnili przez dłuższy czas funkcje w pionie „W” MSW, w centrali lub w jednostkach wojewódzkich, ewentualnie w Biurze „T” MSW⁴. Dzięki temu obraz dokonanych wówczas zmian staje się bardziej klarowny.

Ustalenia i wnioski sformułowane w części pierwszej artykułu tworzą tło dla zagadnień omawianych w części drugiej, a także dostarczają argumentów merytorycznych do wniosków i opinii zarówno na temat pionu „W” MSW, jak i charakteru Października '56, przede wszystkim w kontekście roli, miejsca i znaczenia aparatu bezpieczeństwa PRL w kontrolowaniu korespondencji prywatnej.

Tajna kontrola (perlustracja) prywatnej korespondencji obywateli była niewątpliwie jednym z elementów metod i technik operacyjnych aparatu bezpieczeństwa PRL, za pomocą których dla decydentów politycznych, zrazu PPR, potem PZPR, zdobywano informacje o nastrojach społecznych⁵, choć źródeł takich informacji było znacznie więcej. Znaleźć je można było bowiem w oficjalnych dokumentach, sprawozdaniach, prasie, literaturze itp.

Władza, zainteresowana rzeczywistymi poglądami ludzi, opierała się przede wszystkim na raportach policji politycznej i komórek partyjnych, inspektorów i lektorów partyjnych znających wypowiedzi i pytania stawiane w trakcie różnego rodzaju spotkań i odczytów, na listach wpływających do KC i organizacji partyjnych⁶ oraz redakcji ówczesnych mediów⁷, na oficjalnych komórkach przyjmowania skarg i zażaleń, organizowanych konkursach na pamiętniki i wspomnienia, czy wreszcie na wypowiedziach podczas posiedzeń organizacji, związków i stowarzyszeń, a także na analizie tematyki badań naukowych i ogłaszanych wyników działalności naukowej.

Kręgi partyjnego establishmentu wiedziały niewątpliwie, że niektóre działania (np. dewastowanie dekoracji i plakatów, sabotaż, strajki, manifestacje, uroczystości religijne itp.) – pozbawione nawet słów – były specyficzną, wysoce ekspresyjną formą wypowiedzi, dużo mówiącą o nastrojach społecznych. Dlatego chętnie korzystano

⁴ Pominięto przebieg służby tych funkcjonariuszy, którzy po 1956 r. przeszli do innych pionów resortu lub zostali zwolnieni, zaznaczając jednak ewentualny brak danych na ich temat.

⁵ Por. A. Paczkowski, *Terror i kontrola: funkcje aparatu bezpieczeństwa w systemie komunistycznym. Polska 1944–1956* [w:] A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999, s. 60; *idem*, *Archiwa aparatu bezpieczeństwa PRL jako źródło: co już zrobiono, co można zbadać*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 19.

⁶ Możliwości badawcze tego typu materiałów przybliżył m.in. D. Jarosz, *Akta Biura Listów i Inspekcji KC PZPR jako źródło do badania rzeczywistości społecznej w latach 1950–1956* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*, t. 2, Warszawa 1996, s. 191–216.

⁷ Biuro Listów istniało także np. przy Komitecie ds. Radiofonii „Polskie Radio”, organie rządowym kierowanym w latach 1956–1972 przez Włodzimierza Sokorskiego. Korespondencja wysyłana tam przez słuchaczy radia pozostawała w kręgu zainteresowania SB, o czym piszę w drugiej części artykułu w kontekście jednego z zakwestionowanych listów.

z materiałów powstających niezależnie od woli decydentów systemu politycznego, w środowiskach często mu obcych, choć stanowiących immanentną część ówczesnej rzeczywistości społecznej⁸. Do takich materiałów należała niewątpliwie szeroko rozumiana korespondencja⁹, która stała się swoistym przedmiotem zainteresowania wyspecjalizowanego pionu SB – Biura „W”, zwłaszcza wtedy, kiedy korespondujący znaleźli się z jakichś powodów w orbicie zainteresowań innych pionów operacyjnych SB. Wykorzystanie tych materiałów przez historyka czasów współczesnych wymaga roztropności i delikatności¹⁰.

Historia Biura „W” MSW sięga początków powołanego 21 lipca 1944 r. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W ramach PKWN-owskiego Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, na czele ze Stanisławem Radkiewiczem, 1 września tego roku utworzono Wydział Cenzury Wojennej¹¹, choć istnienie cenzury usankcjonowano

⁸ Szczególną uwagę zwracają w tym względzie dzienniki i pamiętniki pisane do szuflady – później niekiedy publikowane – niektóre utwory literackie, prasa, druki ulotne i zwarte drukowane poza obiegiem, napisy, znęcanie się nad propagandowymi plakatami, dowcipy, plotki itp. Por. M. Kula, *Niemota ubezwłasnowolnionych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1 (1), s. 55–72. Tam też literatura.

⁹ Chodzi tu przede wszystkim o listy, ale także o wszelkie przesyłki pocztowe, zarówno krajowe, jak i zagraniczne, telegramy, przekazy, paczki itp.

¹⁰ Do podobnych zachowań skłania nawet wykorzystanie korespondencji między Polakami a Francuzami po wprowadzeniu stanu wojennego w związku z pomocą materialną udzielaną tym pierwszym. Listy te, udostępnione przez francuskie Stowarzyszenie „Solidarité France-Pologne”, nie musiały być skażone działalnością Biura „W”, przynajmniej w tej części, która ominęła urzędy pocztowe PRL i kordony graniczne (M. Kula, *Niespodziewani przyjaciele czyli rzecz o zwykłej, ludzkiej solidarności*, przedmowa J. de Goff, posłowie K. Sachs, Warszawa 1995). Zob. też: *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, a także specjalny tom poświęcony warsztatowi badawczemu historyka współczesności: *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*, t. 6, Warszawa 2004.

¹¹ Inną jednostką cenzury, co nie zawsze jest uświadomione, było Centralne Biuro Kontroli Prasy. Powołano je w tajemnicy pod bezpośrednią kontrolą sowiecką rozkazem ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza z 19 I 1945 r. Usytuowane w Departamencie II MBP, CBKP miało w terenie wojewódzkie biura, które formalnie stanowiły część wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego. Tymczasowym, nominalnym kierownikiem CBKP został zrazu Leon Rzendowski, a od połowy lutego do połowy listopada 1945 r. Tadeusz Zabłudowski (1907–1984), przedwojenny komunista i dotychczasowy redaktor naczelny centralnego organu prasowego PPR, „Głosu Ludu”. Wyjęciem prasy spod kontroli PPR/MBP interesowały się Ministerstwo Informacji i Propagandy, Ministerstwo Administracji Publicznej (Władysław Kiernik z PSL) i premier Edward Osóbka-Morawski (PPS). Październikową uchwałą Rady Ministrów CBKP zastąpiono 15 XI 1945 r. Głównym Urzędem Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, podległym formalnie Prezydium RM, praktycznie zaś – tak jak dotąd – jej podsekretarzowi, Jakubowi Bermanowi, odpowiedzialnemu za resort bezpieczeństwa. Urząd miał odpowiedniki w terenie. Dekretem prezydenta KRN Bolesława Bieruta i prezesa Rady Ministrów Osóbki-Morawskiego z 5 VII 1946 r. GUKPPIW podporządkowano premierowi, nadając instytucji cenzury oficjalny charakter (*Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949*, oprac. D. Nałęcz (*Dokumenty do dziejów PRL*, z. 6), Warszawa 1994, s. 15, 27–28; *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 79, 831). Por. też: Andrzej Paczkowski, *Cenzura 1946–1949: statystyka działalności*, „Zeszyty Historyczne” 1996, nr 116, s. 25–26, 28 i n.; Z. Romek, *Kłopoty z cenzurą. Kilka refleksji zamiast wstępu* [w:] *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, oprac. Z. Romek, Warszawa 2000, s. 29 i n., a ponadto omówienie raportów Piotra Gołdina i Kazimierza Jarmuza – doradców i współorganizatorów cenzury w Polsce na przełomie 1944/1945 r., a zarazem pracowników sowieckiego *Gławlitu* (Głównie Uprawnienie po Działam Litieratury i Isskustwa) – opublikowanych wiosną 1994 r. przez „Moskow-

dopiero dekretem PKWN z 28 grudnia 1944 r.¹² Kierownikiem wydziału został najpierw Michał Rosner (1 IX 1944 – 6 XII 1944), potem zaś Hanna Wierbłowska (19 IX 1944 – 14 I 1946). Ich zastępcą był Michał Taboryski (1 X 1944 – 14 I 1946)¹³. Wydział, oznaczony cyfrą V, był jednym z dziewięciu wydziałów RBP¹⁴ i posiadał trzy oddziały. Oddziałem I kierował Józef Gutenbaum (6 X 1944 – 31 I 1945)¹⁵, zastępcą kierownika w Oddziale II był Władysław Frankowski (16 X 1944 – 5 XI 1945)¹⁶, a Oddział Informacji podlegał Izraelowi Lajchmanowi (16 X 1944 – 17 II 1945).

Wydział miał odpowiedniki na szczeblu wojewódzkim – najpierw byli to kierownicy grup operacyjnych cenzury wojennej WUBP (luty 1945 r.), potem kierownicy oddziałów cenzury wojskowej WUBP (maj 1945 r.), a także powiatowym. W Łodzi np. obydwie funkcje pełnił wspomniany Lajchman, wkrótce zwolniony. Wojewódzkie i powiatowe oddziały cenzury wojennej miały umocowanie w rozkazu nr 29 ministra RBP z 14 listopada 1944 r. wyznaczającym liczbę etatów w całym resorcie: odpowiednio 69 osób – „z zasięgiem 500 000 listów miesięcznie” i 19 osób – „z zasięgiem 100 000 listów miesięcznie”¹⁷. Zadania i kompetencje Wydziału Cenzury Wojennej (cywilnej i wojskowej) oraz jego terenowych ekspozytur sprowadzono bowiem do perlustracji korespondencji.

Utworzony 1 kwietnia 1945 r. Departament II Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), zajmujący się m.in. perlustracją dokumentów, miał też nadzorować i koordynować działalność Wydziału Cenzury Wojennej, Centralnego Biura Kontroli Prasy i Laboratorium Daktyloskopijnego¹⁸. Miesiąc później Sekcja II (Cenzura Cywilna) Wydziału Cenzury Wojennej MBP, której szefem był zastępca kierownika

skoje Nowosti”, oraz wywiad z L. Rzendowskim (J. Rózdzyński, *Raporty cenzorów. Do Polski wysłano „doświadczonych towarzyszy”*, „Życie Warszawy”, 18 VI 1994; *Pierwszy cenzor Polski Ludowej. Rozmowa z Leonem Rzendowskim – p.o. naczelnika CBKP w Polsce Ludowej*, „Rzeczpospolita”, 16–17 VII 1994).

¹² *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949...*, s. 27, przypis 2.

¹³ Dane osobowe i przebieg służby tych i innych funkcjonariuszy znaleźć można, jeśli nie podano inaczej, w wydawnictwach źródłowych *Służba Bezpieczeństwa...* i *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, choć nie zawsze w obydwu. Na potrzeby niniejszego opracowania bardziej przydatne jest pierwsze z nich.

¹⁴ H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 22.

¹⁵ Według rozkazu ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza z 19 I 1945 r. chor. Józef Gutenbaum (Gutenbaum) miał być oddelegowany z Wydziału Cenzury Wojennej do CBKP (*Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949...*, s. 27).

¹⁶ Władysław Frankowski był jednocześnie zastępcą szefa Sekcji II (Cenzury Cywilnej) Wydziału Cenzury Wojennej MBP, co wynika ze sprawozdania z pracy Sekcji II (Cenzury Cywilnej) Wydziału C[enzury] W[ojennej] Ministerstwa BP za cały okres swojej pracy, od października 1944 r. do 1 maja [19]45 r., Warszawa, 18 VI 1945 r., sporządzonego przez jej szefa, a zarazem zastępcę kierownika Wydziału Cenzury Wojennej MBP kpt. Michała Taboryskiego i opublikowanego przez Andrzeja Paczkowskiego (*Cenzura 1946–1949...*, s. 50–56).

¹⁷ K. Szwagrzyk, *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 21.

¹⁸ Por. *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 53; Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 30.

wydziału Michał Taboryski, zatrudniała w oddziałach terenowych 585 osób, od października 1944 do 1 maja 1945 r. skontrolowała (opracowała) niespełna 1,4 mln listów i blisko 179 tys. telegramów. W 99,5 proc. była to korespondencja w języku polskim. W Oddziale Zagranicznym kontrolowano korespondencję w 23 językach kierowaną do 52 krajów, zwłaszcza do ZSRR.

Z punktu widzenia treści korespondencję dzielono na obojętną lub w małym stopniu pozytywną i ujemną, którą oczywiście konfiskowano (ponad 10 tys. listów, tj. 0,25 proc.). Z ponad 162 tys. (3,7 proc.) listów usunięto treść o charakterze ujemnym. W ponad 52 tys. (1,2 proc.) korespondencji cywilnej ujawniono treści rozgłaszające tajemnicę wojskową. Wreszcie z całości skontrolowanej korespondencji wybrano ponad 10 tys. (0,23 proc.) dokumentów o wartości operacyjnej i informacyjnej, przekazanych potem urzędem bezpieczeństwa publicznego i Wydziałowi Cenzury Wojennej¹⁹.

Wydziału Cenzury Wojennej nie zlikwidowano jednak „ani po formalnym zniesieniu kontroli przesyłek krajowych (26 czerwca 1945 r.), ani po uchyleniu stanu wojennego (16 listopada 1945 r.)”²⁰. Do instytucji dogłębnej kontroli życia prywatnego społeczeństwa w nowym powojennym systemie politycznym, wzorowanym na rozwiązaniach sowieckich, przywiązywano niezmiennie wagę zasadniczą. Funkcje Wydziału Cenzury 15 stycznia 1946 r. przejął więc w takich okolicznościach do końca listopada tego roku, jak się potem okazało, Główny Urząd Cenzury MBP²¹. Wyznaczono mu zadania ideologiczne i polityczne, które z bezpieczeństwem społeczeństwa i narodu niewiele miały wspólnego, choć ich intencją było doprowadzenie do „wykrycia szkodników, wrogów państwa i narodu polskiego, korzystających w swej zbrodniczej działalności z łączności pocztowo- i telekomunikacyjnej i radiowej”²². Szefem – kierownikiem nowego urzędu został Michał Taboryski (15 I – 30 XI 1946), jego zastępcą zaś Leon Fojer (Feuer), który według opracowania MSW z 1978 r. już od 25 lipca lub początku sierpnia poprzedniego, czyli 1945 r. – a więc wtedy, kiedy GUC MBP jeszcze nie istniał – miał być rzekomo kierownikiem/naczelnikiem jego

¹⁹ Zastępcą szefa Sekcji II był wspomniany Władysław Frankowski, st. referentami – por. Szymon Balbin, ppor. M. Kichler, ppor. Zand i chor. Bronisław Szpak, sekretarką – J. Puziówna (o Balbinie i Szpaku zob. dalej, o pozostałych trudno powiedzieć coś więcej). W cytowanym sprawozdaniu z pracy Sekcji II z 18 VI 1945 r. zwrócono też m.in. uwagę, że „rozpoczynając od października 1944 r., gdy zostały zorganizowane 4 wojewódzkie oddziały Cenzury Cywilnej w tzw. Polsce Lubelskiej, dzięki należytej kontroli i współpracy z Ministerstwem i Urzędami Poczty i Telegrafów ogarnęliśmy cenzurą całą korespondencję pocztową i telegraficzną w kraju. – W miarę wyzwalania kraju przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie w ślad za armią wysyłaliśmy grupy operacyjne Cenzury Cywilnej, które organizowały nowe wojewódzkie i powiatowe oddziały CW. – Do 1 czerwca 1945 r. zorganizowaliśmy 11 wojewódzkich i 17 powiatowych oddziałów CW. W sumie 28 oddziałów. W stanie organizacji jest cały szereg nowych oddziałów we wszystkich województwach zachodnich”. Sprawozdanie zawiera też hasłowy i ilościowy wykaz ujemnych wypowiedzi oraz tematów poruszanych w doniesieniach specjalnych (A. Paczkowski, *Cenzura 1946–1949...*, s. 50–56).

²⁰ *Idem, Terror i kontrola...*, s. 60.

²¹ *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 55.

²² Cyt. za Z. Nawrocki, *op. cit.*, s. 30.

Wydziału Personalnego. Wówczas mógł być jednak raczej, niezależnie od innych sprawowanych funkcji cenzorskich, także kierownikiem Oddziału Personalnego Wydziału Cenzury Wojennej, wcześniej niewykazanego, a może ukrytego w jednym z dwóch oddziałów tego wydziału.

W każdym razie Wydział Personalny GUC MBP zdawał się mieć charakter przejściowy do czasu objęcia przez Fojera funkcji zastępcy szefa/kierownika tego urzędu 21 stycznia 1946 r.²³ GUC MBP funkcjonował do końca listopada tego roku, mimo że cenzurę wojenną formalnie zniesiono cztery miesiące wcześniej uchwałą Rady Ministrów z 1 sierpnia 1946 r.²⁴ Data ta wyznacza okres przejściowy od GUC MBP do utworzenia w jego miejsce na początku grudnia 1946 r. Biura „B” MBP. Nim do tego doszło, GUC MBP funkcjonował – na szczeblu centralnym składał się z dwóch wydziałów i dwóch sekcji. Wydziałami kierowali naczelnicy (Bronisław Szpak i Juliusz Litoczewski) oraz ich zastępcy (Szymon Balbin, Daniel Segał i Ajzyk Szechter), przy czym Szpak był najpierw naczelnikiem II, a potem I Wydziału²⁵. Kierownikami Sekcji 1 i 2 byli kolejno Bronisława Jukier i Henoch Biterman, zaś sekretariat GUC MBP prowadziła Aniela Dąbrowska-Olszyna²⁶.

Zastąpienie GUC MBP na początku grudnia 1946 r. Biurem „B” MBP, zajmującym się techniką operacyjną, nie pociągnęło za sobą zmian personalnych. Zmieniła się natomiast tytułatura kierownictwa. Dotychczasowego szefa-kierownika i jego zastępcę zastąpiono dyrektorem i wicedyrektorem. Formalnie dokonano tego dwoma rozkazami z 2 grudnia 1946 r. – rozkazem nr 109a rozwiązującym GUC MBP i rozkazem nr 113 ustanawiającym Biuro „B” MBP jako samodzielną jednostkę. Równy rok później, rozkazem nr 082/org. z 2 grudnia 1947 r., Biuro „B” formalnie rozwiązano²⁷. Jego agendy 15 grudnia tego roku przejął jednak na siedem lat Departament II MBP – zajmujący się szeroko rozumianą techniką operacyjną jego Wydział VII. Na czele tego wydziału stanął zrazu naczelnik Tadeusz Góralski (15 I – 31 XII 1948), później zaś Bronisław Szpak (1 I 1949 – 31 V 1950) i Bronisława Jukier (1 XII 1951 – 9 XII 1954). Zastępcami byli Juliusz Litoczewski (15 XII 1947 – 31 I 1949), Bronisław Szpak (15 XII 1947 – 31 XII 1948), Szymon Balbin (1 VI 1949 – 31 V 1950), Broni-

²³ Por. *Slużba Bezpieczeństwa...*, s. 124–125, 413; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 84.

²⁴ *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949...*, s. 27 przypis 2.

²⁵ Spośród wymienionych osób brak innych danych o Danielu Segale. Juliusz Litoczewski natomiast po 1956 r. był zastępcą naczelnika Wydziału III Biura „W” MSW od 28 XI 1956 do 30 IV 1963 r., a kilka lat później z dziesięcioma wyższymi oficerami resortu, w tym Leonem Fojerem, stał się „obiektem podejrzanym” za zajęcie „stanowiska proizraelskiego” (*Slużba Bezpieczeństwa...*, s. 124, 649, 871, cyt. za: K. Szwagrzyk, *Kadry aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 74).

²⁶ Spośród nich po 1956 r. Bronisława Jukier została 1 I 1957 r. naczelnikiem Wydziału III Biura „W” MSW, a Aniela Dąbrowska-Olszyna zastępcą naczelnika Wydziału V Biura „T” MSW (28 XI 1956), inspektorem w Kierownictwie Biura „T” MSW (1 IV 1962) i zastępcą naczelnika Wydziału VI Biura „T” MSW (1 VII 1962). Pierwszą zwolniono 30 VI 1963 r., drugą 30 IV 1966 r. (*Slużba Bezpieczeństwa...*, s. 124, 125, 535, 592–593).

²⁷ *Ibidem*, s. 50. Zob. też *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 84.

sława Jukier (1 VII – 30 XI 1951) i Tadeusz Wosiński (1 I 1952 – 9 XII 1954)²⁸. Funkcje kierowników sekcji²⁹ pełnili Szymon Balbin i Sabina Michałowicz (1), Henoch Biterman, Bronisława Jukier, Zofia Włosko i Anna Dwojak (2)³⁰, Bronisława Jukier, Szymon Balbin i Albert Babski (3), Henryk Rozenbaum³¹ i Irena Stokowska (-Wajsb-lech)³² (4), Zenon Dąbrowski i Marian Babral³³ (6) oraz Albert Babski (7). Natomiast dyrektor b. Biura „B”, Michał Taboryski, został wicedyrektorem Departamentu II, a po nieco ponad roku p.o. dyrektorem tego Departamentu (21 I 1949 – 28 II 1955). Już pod jego kierunkiem 6 czerwca 1950 r. dokonano reorganizacji Departamentu II, tworząc „na bazie części zagadnień leżących w jego gestii” samodzielne jednostki w postaci Departamentu Łączności i Centralnego Archiwum oraz Departamentu II „w nowym zakresie zainteresowań, do których należało – ewidencja operacyjna, technika operacyjna, zabezpieczenie operacyjne radia, perlustracja korespondencji”³⁴. Zajmował się nią Wydział III (pocztowy), na czele którego stanął wówczas związany od dawna z cenzurą wojenną dotychczasowy naczelnik Wydziału VII Bronisław Szpak (1 VI 1950 – 9 XII 1954). Jego zastępcami byli zaś Szymon Balbin (1 VI 1950 – 31 VII 1952), Antoni Bendek (1 VIII 1952 – 31 XII 1952) i Jerzy Habierski (15 X 1953 – 9 XII 1954), dotychczasowy kierownik Sekcji 3 (1 II 1952 – 14 X 1953) i późniejszy zastępca naczelnika Wydziału VII Departamentu IV KdsBP (1 IV – 30 VI 1955)³⁵.

Likwidacja MBP i powołanie w jego miejsce na podstawie dekretu z 7 grudnia 1954 r. o naczelnym organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego dwóch odrębnych organów, Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych³⁶, nie zmieniły

²⁸ Spośród naczelników i ich zastępców Tadeusz Wosiński kontynuował po 1956 r. pracę, tak jak Jukier i Litoczewski, w pionie „W” MSW. Został zastępcą dyrektora Biura „W” MSW (28 XI 1956 – 14 VIII 1971), a przed zwolnieniem (30 IX 1971) st. inspektorem Grupy do Zleceń Specjalnych MSW – od 15 VIII 1971 r. (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 77, 487; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 95; t. 2, s. 40).

²⁹ Numer sekcji podano w nawiasach.

³⁰ O Zofii Włosko i Annie Dwojak brak innych danych (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 77, 78, 857, 876).

³¹ Od 28 XI 1956 r. Henryk Rozenbaum pełnił funkcję naczelnika Wydziału I Biura „W” MSW. Zwolniono go 15 IV 1963 r. (*ibidem*, s. 78, 739).

³² Irena Stokowska-Wajsb-lech w Biurze „W” MSW została 28 XI 1956 r. naczelnikiem Sekretariatu Ogólnego, 1 I 1957 r. – kierownikiem Sekcji Ogólnej, 15 XII 1958 r. – kierownikiem Sekcji I Wydziału III, 1 IV 1964 r. – inspektorem-dyspozytorem w Kierownictwie Biura „W” i 1 IV 1967 r. inspektorem jego Inspektoratu. Zwolniono ją 20 IV 1968 r. (*ibidem*, s. 78, 768–769; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 290).

³³ Po 1956 r. Marian Babral był naczelnikiem Wydziału II Biura „W” MSW od 28 XI 1956 r., zastępcą naczelnika Wydziału II Biura „W” MSW oddelegowanym do MSZ (1 i 24 VIII 1966) i zastępcą naczelnika Wydziału II Biura „W” MSW (15 X 1968). Zwolniono go 15 VII 1971 r. (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 78, 499).

³⁴ *Ibidem*, s. 50, 74. Por. H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 23, 26; Z. Nawrocki, *op. cit.*, s. 31.

³⁵ *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 75, 76, 186. Spośród nich Antoni Bendek został po 1956 r. naczelnikiem Wydziału „W” KW MO w Katowicach – od 28 XI 1956 do 30 IV 1969 r. (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; t. 2, s. 69).

³⁶ Terenowymi odpowiednikami KdsBP były WUdsBP i PUdsBP. Nowymi organami na szczeblu centralnym kierowali: KdsBP – Władysław Dworakowski (10 XII 1954 – 29 III 1956) i Edmund

w pierwszym okresie struktur organizacyjnych organów bezpieczeństwa, także tych, które były związane z perlustracją korespondencji³⁷. Doszło do tego dopiero po kilku miesiącach, wiosną 1955 r., kiedy odrębnymi rozkazami organizacyjnymi utworzono na bazie dotychczasowych jednostek nowe, zmieniając jedynie numerację stosownych departamentów i biur oraz etaty. W ten sposób od 1 kwietnia 1955 r. Biuro „W” (perlustracja korespondencji, ekspertyzy grafologiczne, wykrywanie tajnopisów środkami chemicznymi) zorganizowano na nowo przy Departamencie IX KdsBP (technika operacyjna), wykorzystując infrastrukturę i środki dotychczasowego Departamentu II i Instytutu Techniki Operacyjnej MBP, choć rozkaz nr 067/org. w tej sprawie pochodzi dopiero z 21 kwietnia tego roku³⁸. Dowodziło to wielkiego zamieszania w ówczesnych organach bezpieczeństwa.

Biuro „W” podlegało wtedy bezpośrednio p.o. dyrektorowi Departamentu IX, którym był Michał Taboryski (1 III – 31 V 1955), zastąpiony 1 czerwca 1955 r. przez Karola Więckowskiego w randze dyrektora³⁹. Składało się z trzech wydziałów, którymi kierowali naczelnicy (Tadeusz Wosiński – Wydziałem I i Bronisława Jukier – Wydziałem III) oraz ich zastępcy (Henryk Rozenbaum w Wydziale I, Marian Babral i Juliusz Litoczewski w Wydziale II oraz Zygmunt Skrzyszewski w Wydziale III). Kierownikami sekcji byli: w Wydziale I – Albert Babski (1), Edward Domaradzki (2) i Marian Wojciechowski (4), w Wydziale II – Henryk Kraft⁴⁰ (1), Jadwiga Winiewska (2) i Tomasz Strauss (3), w Wydziale III – Stanisław Szabla (1), Irena Stokowska (2), Zdzisław Kwil (3) i Sabina Michałowicz (4). Ponadto od 2 maja 1955 r. w Biurze „W” utworzono nową sekcję – Informacyjno-Sprawozdawczą, którą kierowała Helena Altenberg.

Biuro „W” przy Departamencie IX KdsBP funkcjonowało od 1 kwietnia 1955 r. do końca tego roku, zaś od 1956 r. – na mocy rozkazu 0159/org. z 7 grudnia 1955 r.

Pszczółkowski (30 III – 13 XI 1956); MSW – Władysław Wicha (10 XII 1954 – 11 XII 1964). Zob. więcej: DZU 1954, nr 54, poz. 29; *Służba Bezpieczeństwa...*, *passim*; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 91; t. 2, *passim*.

³⁷ Inaczej: Z. Nawrocki, *op. cit.*, s. 31–32.

³⁸ *Służba Bezpieczeństwa...*, *passim*. Instytut Techniki Operacyjnej powołano krótko przed rozwiązaniem MBP rozkazem nr 0105/org. z 17 XI 1954 r. na bazie Centralnego Laboratorium Departamentu Łączności i Działu Laboratoryjnego Departamentu II MBP. Zadaniem Instytutu było „zabezpieczenie jednostek resortu w niezbędne materiały, sprzęt i usługi umożliwiające prawidłową działalność operacyjną tych jednostek” (*ibidem*, s. 51, 55).

³⁹ Karol Więckowski został potem dyrektorem Biura „T” MSW – od 28 XI 1956 do 30 XI 1957 r. (*ibidem*, s. 193, 394; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; t. 2, s. 40, 41).

⁴⁰ Po 1956 r. Henryk Kraft został st. oficerem techniki operacyjnej Sekcji 5 Wydziału III Biura „W” MSW (28 XI 1956), kierownikiem Sekcji 5 Wydziału III Biura „W” MSW (1 I 1957). Zwolniono go 31 III 1968 r. (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 195, 433–434). Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*, a także *Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny*, oprac. T. Balbus [i in.], red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwaagrzyk, Wrocław 2006, s. 32–45, gdzie za t. 1 *Aparatu bezpieczeństwa* podano obsadę kierowniczych stanowisk WUBP/WUdsBP we Wrocławiu w latach 1945–1956, rezygnując zasadniczo z objaśnień i sporządzając w zamian noty biograficzne funkcjonariuszy wraz z fotografiami (w przypadku Henryka Krafta na s. 110).

– stało się Biurem „W” KdsBP, tj. samodzielną jednostką wyłączoną z Departamentu IX KdsBP⁴¹, pozbawioną może przez jakiś czas kierownictwa. Wielce prawdopodobne jednak, że jednostkom odpowiedzialnym za przygotowywanie angaży na nowe stanowiska zabrakło czasu z powodu ogólnego fermentu w tamtym okresie. W każdym razie Michała Taboryskiego powołano na wicedyrektora Biura „W” KdsBP dopiero 1 kwietnia 1956 r., a dyrektora Henryka Palkę mianowano jeszcze później – 1 września tego roku⁴². Po dwóch tygodniach, od 15 września, Taboryski przestał być wicedyrektorem, a po miesiącu, od 15 października 1956 r., jego miejsce zajął wspomniany Tadeusz Wosiński, dotychczasowy naczelnik Wydziału I Biura „W” zarówno przy Departamencie IX KdsBP, jak i KdsBP. Naczelnikiem Wydziału I KdsBP został po nim Marian Babral (1–27 XI 1956), dotychczasowy naczelnik Wydziału II Komitetu (1 V – 31 X 1956), w którym nie mianowano już nowego naczelnika, zaś Wydziałem III KdsBP kierowała przez cały czas Bronisława Jukier, naczelnik tego Wydziału Biura „W” przy Departamencie IX KdsBP. Tak jak Jukier, na swoich stanowiskach pozostali też zastępcy naczelników dwóch wydziałów KdsBP – I (Henryk Rozenbaum) i III (Zygmunt Skrzyszewski), natomiast w Wydziale II po awansie Mariana Babrala z zastępcy naczelnika (1 I – 30 IV 1956) na naczelnika tego wydziału, po trzech miesiącach zastępcą naczelnika Wydziału II KdsBP mianowano Mieczysława Bubaka (1 VIII – 27 XI 1956)⁴³.

O ile Albert Babski i Edward Domaracki zachowali po reorganizacji swoje sekcje – odpowiednio 1 i 2 w Wydziale I Biura „W” KdsBP, to Sekcję 4 zastąpiło Sekcją 3. Jej kierownikiem został Izaak Zajdman. Kierownicy sekcji Wydziału I i III funkcjonowali w tym charakterze od 1 stycznia do 31 marca 1956 r., potem jako st. oficerowie techniki operacyjnej⁴⁴, o ile nie zostali zwolnieni. Oprócz czterech dotychczasowych (1–4), w Wydziale III Biura „W” KdsBP utworzono jeszcze dwie inne (5–6). Sekcjami tego wydziału kierowali trzej dotychczasowi kierownicy: Stanisław Szabla (2), Zdzisław Kwil (4) i Sabina Michałowicz (6) oraz trzej nowi⁴⁵: Józef Kalinowski p.o. (1),

⁴¹ *Slużba Bezpieczeństwa...*, s. 171.

⁴² Henryk Palka, absolwent kursu NKWD w Kujbyszewie, po 1956 r. został dyrektorem Biura „W” MSW (28 XI 1956) i Grupy Rezerwowej Departamentu Kadr MSW (1 VIII 1970) oraz st. inspektorem Grupy do Zleceń Specjalnych MSW (1 VI 1971). Zwolniono go 31 V 1972 r. (*ibidem*, s. 196, 373; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; t. 2, s. 40).

⁴³ Mieczysław Bubak został później zastępcą naczelnika Wydziału I Biura „W” MSW – od 28 XI 1956 do 10 IX 1967 r. (*Slużba Bezpieczeństwa...*, *passim*). Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 256–257.

⁴⁴ *Slużba Bezpieczeństwa...*, s. 206, 207. O kierowniku Sekcji 3 Wydziału I Biura „W” KdsBP brak innych danych.

⁴⁵ Spośród nich nic więcej nie wiadomo o Kalinowskim i Wiewiórze, choć chor./ppor. Józef Kalinowski s. Teofila w latach powojennych był p.o. szefem PUBP w Świnoujściu (1 VIII 1946 – 31 X 1947) i Głębokiem (1 XI 1947 – 31 I 1948). Józef Szeliga został natomiast 28 XI 1956 r. st. oficerem techniki operacyjnej Wydziału III Biura „W” MSW, kierownikiem Sekcji 3 (1 I 1957) i Sekcji 2 (1 XII 1957) Wydziału III Biura „W” MSW, zastępcą naczelnika (1 V 1963) i naczelnikiem (1 V 1968) Wydziału III oraz Wydziału I (1 VI 1973) Biura „W” MSW. Zwolniono go 15 VI 1977 r. (*ibidem*, s. 207, 778; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 418, 424).

Józef Szeliga (3) i Adam Wiewióra (5). W Wydziale II Biura „W” KdsBP z trzech dotychczasowych sekcji utrzymano dwie (1 i 3). Aczkolwiek kierownictwo powierzono dotychczasowym kierownikom, Tomasz Strauss (do 31 III 1956 r.) wywodził się z Wydziału II, zaś Marian Wojciechowski (do 28 II 1956) z Wydziału I, natomiast Mikołaj Barański był kierownikiem Sekcji 1 (1 X 1956 – 27 XI 1956)⁴⁶.

Z powyższych ustaleń wynika, że powołanie w miejsce MBP dwóch organów odrębnych – KdsBP i MSW, będące reakcją na zmieniającą się sytuację po śmierci Józefa Stalina (5 III 1953) – wprowadzało w funkcjonowanie komunistycznych struktur aparatu bezpieczeństwa niemałe napięcie i zamieszanie. Weszły one *nolens volens* na dwa lata w stan przejściowy, poprzedzający kolejną reorganizację i związaną z nim dalszą redukcję stanu osobowego oraz zmianę miejsca Biura „W”, zapewniającą mu jednak, zwłaszcza przez nominacje osób kierujących nim w czasach KdsBP, ciągłość i przetrwanie, przede wszystkim zaś skuteczność funkcjonowania.

Ustawą z 13 listopada 1956 r. o zmianie organizacji naczelnych organów administracji publicznej w zakresie bezpieczeństwa publicznego KdsBP rozwiązano 28 grudnia tego roku. Jego kompetencje „w zakresie walki ze szpiegostwem, dywersją, terrorem i inną wrogą działalnością przeciwko Polsce Ludowej przeszły do zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”⁴⁷. W nowej sytuacji Biuro „W” MSW (perlustracja korespondencji) na podstawie zarządzenia nr 00238/56 ministra spraw wewnętrznych z 27 listopada 1956 r. w sprawie tymczasowych zmian w strukturze tego ministerstwa i terenowych organów MO stało się jedną z 38 jednostek organizacyjnych ministerstwa na prawach departamentu. Istotą reorganizacji była integracja SB i MO, a tym samym zaciemnienie jej obrazu zewnętrznego. Odtąd rola SB rosła w cieniu MO. Tak samo było z Biurem „W” MSW, które podlegało Antoniemu Alsterowi, dotychczasowemu pierwszemu zastępcy przewodniczącego KdsBP, jednemu z pięciu zastępców ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, a zarazem jednemu z dwóch jego wiceministrów nadzorujących pion bezpieczeństwa ministerstwa, przy czym Biuro „T” MSW (technika operacyjna) znalazło się pod nadzorem drugiego wiceministra – Mieczysława Moczara⁴⁸.

⁴⁶ *Służba Bezpieczeństwa...* , s. 207, 853. O Mikołaju Barańskim nic więcej nie wiadomo. Wszyscy bodaj zostali zwolnieni.

⁴⁷ *Ibidem* , s. 171. Zob. też DzU 1956, nr 54 poz. 247.

⁴⁸ Antoniemu Alsterowi podlegał też najbardziej rozbudowany Departament III (walka z działalnością antypaństwową, departamenty III–XI dawnego MBP i b. KdsBP), a ponadto Biuro „B” (obserwacja) i Centralne Archiwum, komórka analiz i Biuro Ewidencji Operacyjnej, czyli późniejsze – od 2 I 1960 r. – Biuro „C”, do którego 15 X 1965 r. włączono Centralne Archiwum. Drugiemu z wiceministrów odpowiedzialnych za pion bezpieczeństwa MSW, Mieczysławowi Moczarowi, podporządkowano zaś nie tylko Biuro „T”, ale i Departamenty I (wywiad) i II (kontrwywiad), Biuro „A” (szyfry), Biuro Śledcze oraz Biuro ds. Przesiedleń. Por. *Służba Bezpieczeństwa...* , s. 216–218, 221, 222; H. Dominiczak, *op. cit.* , s. 34, 126–127, 129, 131; P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975 [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce...* , t. 2, s. 11, 12, 16.

Odpowiednikami Biura „W” MSW w województwach były wydziały/samodzielne sekcje „W” w KW MO, od 1983 r. w WUSW⁴⁹. Samodzielne sekcje „W” powstały początkowo zamiast wydziałów „W” w jedenastu KW MO (Białystok Bydgoszcz, Kielce, Koszalin, Lublin, Olsztyn, Opole, Rzeszów, Szczecin, Zielona Góra, Łódź), przy czym do maja 1961 r. przekształcono je w wydziały „W”, a w 1968 r. we wszystkich referatach ds. SB (wcześniejszych referatach ds. bezpieczeństwa) komend powiatowych MO utworzono terenowe grupy operacyjne, m.in. grupę „W”, która w niektórych województwach istniała już wcześniej, od 1957 r. W woj. dolnośląskim np., podległym KW MO we Wrocławiu, według stanu na 1 lipca 1966 r., Grupa „W” liczyła 23 funkcjonariuszy, w tym w Jeleniej Górze, Legnicy i Wałbrzychu po sześć osób, w Świdnicy zaś, gdzie utworzono ją rozkazem organizacyjnym nr 040/WR/61 z 11 listopada 1961 r. – pięć osób⁵⁰.

Dyrektorem Biura „W” MSW został na kilkanaście lat Henryk Palka (do 31 VII 1970), zastępcą zaś Tadeusz Wosiński (do 14 VIII 1971), kolejno dotychczasowy dyrektor i zastępca dyrektora Biura „W” KdsBP⁵¹. W interesującym okresie powołano też drugiego wicedyrektora – od 20 stycznia 1964 do 30 kwietnia 1970 r. był nim Witold Kaszkur, mający za sobą pracę od 1946 r. w WUBP w Poznaniu, Gorzowie, Krakowie i Opolu, a także na stanowisku zastępcy komendanta stołecznej jednostki MO w Warszawie latach 1956–1963 i krótko przy Kierownictwie Departamentu I MSW. Sekretariatem Ogólnym Biura „W” MSW kierowała naczelnik Irena Stokowska (28 XI 1956 – 14 XII 1958), pełniąca wcześniej identyczną funkcję w KdsBP, a w ostatnich tygodniach istnienia struktury – przejściowo – funkcję inspektora w jego Kierownictwie. Chociaż Sekretariat Ogólny po dwóch latach zlikwidowano, jego naczelnik pozostał pracownikiem Biura „W” MSW do wiosny 1968 r. Przez cały czas istnienia

⁴⁹ Dopiero ustawą o urzędzie ministra spraw wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów z 14 lipca 1983 r. wraz z przepisami wykonawczymi stworzono prawne podstawy działania SB i MO oraz wojsk MSW. W miejsce dotychczasowych KW MO, komend rejonowych, miejskich i dzielnicowych stworzono WUSW, RUSW, MUSW i DUSW (DzU 1983, nr 38). Zob. też H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 255–257.

⁵⁰ Od 1975 r. w jedenastu województwach mniejszych miało już nie być wydziałów „W”, ale rok później utworzono je i tak w KW MO w Bielsku-Białej i Sieradzu, a w 1977 r. także w Lesznie, zaś w lipcu 1982 r. w mniejszych komendach wojewódzkich MO dotychczasowe Wydziały „W” zastąpiono Sekcjami „W” w ramach wydziałów zabezpieczenia technicznego. W obrębie wydziałów „W” istniała Grupa „W” wykonująca zadania poza miastami wojewódzkimi, zaś w Gdyni (port) funkcjonowała Samodzielna Grupa „W”. W terenie funkcjonariusze SB podlegali bezpośrednio zastępcy komendanta MO ds. bezpieczeństwa (od 23 VI 1967 r. ds. SB), choć formalnie przełożonym tak dla SB, jak i MO był komendant wojewódzki/powiatowy MO (Tabela nr 13. Stany etatowe grup „W”, „T” i RC, podległych referatom ds. bezpieczeństwa komend powiatowych MO, wg stanu na 1 VI 1966 r. w: P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w latach 1954–1975*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, t. 1, s. 149, a także s. 128, 148; *idem*, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975...*, s. 23, 28, 29–30, 32; *idem*, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 91–92.

⁵¹ *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 265; H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 129.

Biura „W” funkcjonowały w nim trzy dotychczasowe wydziały Biura „W” KdsBP⁵², a ponadto dwa nowe – Wydział Inspekcji i Analiz oraz Wydział Chemii – utworzone tak jak Samodzielna Sekcja już po 1970 r.⁵³, a więc w okresie wykraczającym poza niniejsze opracowanie.

Z przedstawionych ustaleń wynika jednoznacznie, że całe kierownictwo pionu „W” aparatu bezpieczeństwa PRL, zarówno bezpośrednio przed (Biuro „W” KdsBP), jak i po (Biuro „W” MSW) tzw. przełomie październikowym 1956 r., znajdowało się personalnie w rękach tych samych dyrektorów i to przez kilkanaście lat, aż do 1970–1971 r. Podobnie było na szczeblu niższym tego *quasi*-nowego, odwilżowego Biura „W” MSW. Brak istotnych zmian kadrowych w grupie naczelników i zastępców naczelników trzech wydziałów miał niewątpliwie zapewnić skrupulatną ciągłość działalności instytucji, która już od kilkunastu lat przez perlustrację korespondencji wnikała niezwykle głęboko w prywatne życie obywateli.

W interesującym nas czasie, po 1956 r., funkcje naczelników w Biurze „W” MSW pełnili więc niezmiennie: w Wydziale I – dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału I Biura „W” KdsBP Henryk Rozenbaum (do 14 IV 1963) i Jan Bator (od 15 IV 1963)⁵⁴; w Wydziale II – b. naczelnik Wydziału II i I Biura „W” KdsBP Marian Babral (do 31 VII 1966) i Henryk Więckowski (od 1 VIII 1966)⁵⁵; w Wydziale III – dotychczasowa naczelnik tego wydziału w czasach KdsBP Bronisława Jukier (1 I 1957 – 30 VI 1963), Leon Wójcik (1 VII 1963 – 20 IV 1968)⁵⁶ i Józef Szeliga (od 1 V 1968). Funkcje zastępcy naczelnika sprawowali zaś: w Wydziale I – pełniący ją dotąd w Wydziale II Biura „W” KdsBP Mieczysław Bubak (28 XI 1956 – 10 IX 1967), Mirosław Szczepański (1 IX 1967 – 30 IV 1968)⁵⁷, Józef Dykiel (1 V 1968 – 30

⁵² Zlikwidowano więc Wydział IV Biura „W” KdsBP istniejący od 1 I do 27 XI 1956 r., kierowany przez Juliusza Litoczewskiego, który w nowej strukturze Biura „W” MSW został na niespełna siedem lat, do 30 IV 1963 r., zastępcą naczelnika Wydziału III tego Biura.

⁵³ *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 265–267. Inaczej: P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975...*, s. 14. Por. *idem*, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990...*, s. 91.

⁵⁴ Jan Bator, dotychczasowy oficer techniki operacyjnej Sekcji 4 Wydziału III Biura „W” MSW (1 I 1957), inspektor-dyspozytor w Kierownictwie Biura „W” MSW (1 IX 1961), naczelnik Wydziału I Biura „W” MSW (15 IV 1963), zastępca dyrektora Biura „W” MSW – od 10 V 1971 do 15 III 1982 r. (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 265, 400, 854; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 40).

⁵⁵ Henryk Więckowski, dotychczasowy st. oficer techniki operacyjnej Biura „W” MSW (28 XI 1956), kierownik Sekcji 2 (1 I 1957) i 3 (15 XII 1958) Wydziału II Biura „W” MSW, zastępca naczelnika (15 I 1961) i naczelnik (1 VIII 1966) Wydziału II Biura „W” MSW (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 266, 809).

⁵⁶ Leon Wójcik, dotychczasowy p.o. naczelnik (28 XI 1956) i naczelnik (1 VII 1957) Wydziału III Departamentu III MSW, naczelnik Wydziału III Biura „W” MSW (1 VII 1963). Zwolniony 20 IV 1968 r. (*ibidem*, s. 266, 823).

⁵⁷ Mirosław Szczepański, dotychczasowy oficer techniki operacyjnej Sekcji 3 (1 I 1957) i kierownik zmiany Sekcji 3 (1 IV 1962) Wydziału III Biura „W” MSW, kierownik Sekcji 3 (1 V 1963) i Sekcji 1 (16 V 1966) Wydziału III Biura „W” MSW; zastępca naczelnika Wydziału I (1 IX 1967) i Wydziału III (1 V 1968) Biura „W” MSW, naczelnik Wydziału I (1 I 1972) i Wydziału III (1 VI 1973) Biura „W” MSW (*ibidem*, s. 265, 266, 775).

IX 1969), Roman Majcher (1 X 1969 – 30 IX 1970) i Stanisław Emilianowicz (od 1 X 1970)⁵⁸; w Wydziale II – Henryk Więckowski (15 I 1961 – 31 VII 1966) i Marian Babral (1 – 23 VIII 1966 i od 15 X 1968); w Wydziale III – dotychczasowy naczelnik zlikwidowanego Wydziału IV Biura „W” KdsBP Juliusz Litoczewski (do 30 IV 1963), Lucjan Żaklicki (28 XI 1956 – 1 VII 1963)⁵⁹, Józef Szeliga (1 V 1963 – 30 IV 1968), Leon Pilipczuk (1 VIII 1963 – 22 IX 1969)⁶⁰ i Mirosław Szczepański (od 1 V 1968).

Na szczeblu wojewódzkim w WUBP/WUdsBP we Wrocławiu obsada personalna pionu „W” MBP/KdsBP sprzed 1956 r. nie jest dotąd znana w całości. Nie wiadomo więc ani kto kierował we Wrocławiu Grupą Operacyjną Cenzury Wojennej/Oddziałem Cenzury Wojskowej WUBP, odpowiednikiem Wydziału Cenzury Wojennej na szczeblu centralnym, ani wrocławską ekspozyturą GUC MBP⁶¹. Znani są natomiast naczelnicy ich instytucjonalnego następcy, odpowiednika centralnego Biura „B” w woj. wrocławskim w 1947 r., kiedy przejęło ono na niespełna rok zadania perlustracji korespondencji od GUC MBP. Niewykluczone, że pełnili oni też kierownicze funkcje we wcześniejszych strukturach wrocławskiej cenzury wojennej/wojskowej, zwłaszcza w ekspozyturze GUC MBP we Wrocławiu, a więc podobnie jak na szczeblu centralnym.

Naczelnikami (p.o.) Biura „B” we Wrocławiu byli: por. Antonina Taube-Knebel i por. Ignacy Wolisz (przez jakiś czas także zastępca naczelnika), a funkcje zastępcy naczelnika pełnił ppor. Piotr Maciąg (do 1 X 1947)⁶². Wiadomo też, że po rozwiązaniu Biura „B” i przejęciu jego agend w połowie grudnia 1947 r. na siedem lat przez Wydział VII Departamentu II MBP kpt. Antonina Taube-Knebel została p.o. naczelnikiem Wydziału II WUBP we Wrocławiu (10 I 1948 – 15 VI 1949), co przypominało rozsadę w centrali, gdzie b. dyrektor Biura „B” został wicedyrektorem Departamentu II MBP. Jej następcami do powstania na szczeblu centralnym Biura „W” przy Departamencie IX KdsBP (1 IV 1955) byli naczelnicy Wydziału II WUdsBP we Wrocławiu – chor. Stanisław Szczerba (p.o. 1 VII 1949 – 1 V 1950) i dotychczasowy zastępca naczelnika (1 X 1949 – 1 V 1950) kpt. Leon Kamerling (1 V 1950 – 31 III 1955)⁶³. Funkcje zastępcy naczelnika tego wydziału pełnili zaś por. Józef Leśniak (10 XI 1952 – 30 IX 1954) i ppor. Edward Mazurkiewicz (1 X 1954 – 31 III 1955)⁶⁴.

⁵⁸ O trzech następcach Mirosława Szczepańskiego trudno powiedzieć coś więcej (*ibidem*, s. 266, 857, 865).

⁵⁹ O Lucjanie Żaklickim nic więcej nie wiadomo (*ibidem*, s. 266, 878).

⁶⁰ Wiadomo tylko, że przed 1956 r. Leon Pilipczuk pełnił funkcję kierownika Sekcji 1 Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP – od 1 II do 9 XII 1954 r. (*ibidem*, s. 123, 266, 869).

⁶¹ Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 475; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 40.

⁶² Więcej o wzmiankowanych osobach zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

⁶³ Szerzej o obydwu funkcjonariuszach zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 469; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 34, 98, 164.

⁶⁴ Więcej na temat obydwu oficerów zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 34, 38, 126. Por. P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 124, 126.

Od powstania Biura „W” przy Departamencie IX KdsBP perlustracją korespondencji i techniką operacyjną w WUdsBP we Wrocławiu zajmował się Wydział IX, powstały na bazie dotychczasowego Wydziału II. Jego naczelnikiem pozostał kpt. Leon Kamerling, a zastępcą naczelnika był por. Jerzy Minnicki (1 IV 1955 – 31 XII 1956)⁶⁵. Obydwaj przetrwali więc kolejną reorganizację pionu „W”, kiedy wspomnianym rozkazem nr 0158/org. z 7 grudnia 1955 r. stał się on samodzielną jednostką na szczeblu centralnym (Biuro „W” KdsBP), i kiedy rozwiązano dotychczasowy Wydział IX WUdsBP we Wrocławiu oraz utworzono na jego bazie 1 stycznia 1956 r. nowy Wydział IX z dwoma sekcjami (1, 2), wyodrębnionymi z dotychczasowej Sekcji 1⁶⁶. Naczelnikiem nowego Wydziału IX WUdsBP we Wrocławiu od 15 lutego 1956 r. został por. Adam Trzybiński, dotychczasowy inspektor Wydziału I Biura „W” przy Departamencie IX KdsBP i Biura „W” KdsBP (od 1 IV 1955)⁶⁷, a jego zastępcą od 1 kwietnia 1956 r. kpt. Józef Balicki, dotychczasowy (od 1 X 1953) sekretarz KZ PZPR w WUBP/WUdsBP⁶⁸. Obydwaj sprawowali te funkcje do końca 1956 r. Nie pełnili natomiast w tym czasie takich funkcji w Wydziale „W”, ponieważ wydziału takiego w strukturze WUdsBP nie było⁶⁹. Obydwaj zachowali jednak dotychczasowe stanowiska kierownicze we wrocławskim pionie „W” po 1956 r., w okresie odwilży.

Po 1956 r. w Wydziale „W” KW MO we Wrocławiu, powstałym na bazie Sekcji 2 dotychczasowego Wydziału IX WUdsBP i zajmującym się perlustracją korespondencji (22 funkcjonariuszy)⁷⁰, funkcje naczelnika w interesującym okresie pełnili: dotychczasowy naczelnik Wydziału IX tego urzędu kpt. Adam Trzybiński (do 30 IX 1963) i ppłk Stanisław Jagiełło (1 I 1964 – 31 V 1975), dotychczasowy inspektor Inspektoratu Kierownictwa KW MO we Wrocławiu (od 1 XI 1959)⁷¹. Ich zastępcami byli: dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału IX WUdsBP kpt. Józef Balicki (do 1 VI 1959), mjr Andrzej Woźnica (1 V 1960 – 15 VI 1964) – dotychczasowy starszy oficer

⁶⁵ Po 1956 r. Jerzy Minnicki został zastępcą naczelnika (1 I 1957) i naczelnikiem (1 V 1969) Wydziału „T” KW MO we Wrocławiu. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 221, 472; t. 2, s. 164; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 37, 49, 128–129, gdzie za *Aparatem bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, podano też obsadę kierowniczych stanowisk SB KW MO we Wrocławiu w latach 1957–1975 (s. 46–50) i uzupełniono wykaz okresem 1975–1990 (s. 51–57). Zob. także P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 126.

⁶⁶ Nowy Wydział IX WUdsBP we Wrocławiu liczył 69 funkcjonariuszy. Zajmował się instalacją i eksploatacją podsłuchów telefonicznych, posiadał referaty fotografii i ekspertyz oraz „BK”, stację nasłuchową „N” i pelengacyjną „P”. Por. P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 126.

⁶⁷ Dane osobowe i przebieg służby Adama Trzybińskiego zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 161, 163, 164; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

⁶⁸ Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 162, 164; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

⁶⁹ Inaczej sądzą wydawcy *Aparatu bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 475, i *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 40.

⁷⁰ P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 127.

⁷¹ O Stanisławie Jagielle szerzej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 470, 493, 495; t. 2, s. 164; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, 35, 49, 91.

operacyjny Wydziału II SB KW MO we Wrocławiu (od 1 IX 1959), mjr Józef Sikora (15 VI 1964 – 30 XI 1967) – dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału Śledczego KW MO we Wrocławiu (od 1 IX 1960), mjr Tadeusz Murzyn (1 IV 1968 – 15 VIII 1970) – dotychczasowy zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Trzebnicy (od 1 XI 1964)⁷². Następcę Murzyna mianowano dopiero wiosną 1971 r.⁷³

Polityka kadrowa MSW oznaczała, że tak jak na szczeblu centralnym pionu „W”, również na poziomie wojewódzkim, we Wrocławiu, przełom Października ’56 nie pociągnął za sobą takich zmian personalnych na stanowiskach kierowniczych, które zrywałyby z dotychczasową filozofią postępowania. Co więcej, przesunięcia przynajmniej niektórych funkcjonariuszy z centrali pionu „W” do struktur wojewódzkich, np. por. Adama Trzebińskiego do Wrocławia, zdawały się raczej świadczyć – w porównaniu z okresem wcześniejszym – o ich praktycznym wzmocnieniu merytorycznym w momencie przechodzenia aparatu bezpieczeństwa do defensywy, niż o podjęciu jakichś istotnych z punktu widzenia rozgoryczonego społeczeństwa zmian funkcjonowania całego państwa. Reklamowany zaś na zewnątrz postulat wzrostu kontroli nad aparatem bezpieczeństwa ze strony dysponenta politycznego (PZPR) stworzył sytuację błędnego koła: np. funkcję zastępcy naczelnika wrocławskiego szczebla pionu „W” KdsBP i MSW, którym kierował por./kpt. Adam Trzebiński, powierzono w dobie Października ’56 kpt. Józefowi Balickiemu, dotychczasowemu sekretarzowi KZ PZPR (do 31 III 1956), usytuowanemu jednak w WUBP/WUdsBP, w dodatku b. oficerowi śledczemu UBP od 1945 r.⁷⁴

W przypadku Biura „W” MSW uwagę zwraca niewątpliwie wysoki stopień fluktuacji zastępców naczelnika w końcu lat sześćdziesiątych XX w. w Wydziale I, brak tej funkcji przez kilka lat – do 15 stycznia 1961 r. i od końca sierpnia 1966 r.

⁷² Więcej o trzech ostatnich oficerach zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 474, 490, 493; t. 2, *passim*, a także: Tabela nr 9. Skład kierownictwa Wydziału „W” KW MO we Wrocławiu w latach 1957–1975; Załącznik nr 3. Struktura i obsada personalna KW MO we Wrocławiu – pion SB (stan na 1 kwietnia 1967 r.) [w:] P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 140, 157. Por. *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

⁷³ W okresie 16 IV 1971 – 31 V 1975 był nim mjr Henryk Kol. Załącznik nr 4. KW MO we Wrocławiu – pion SB (stan na 1 stycznia 1973 r.) [w:] P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 161. Zob. też *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 481, 488, 490; t. 2, s. 163, 164, 167; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 49, 102.

⁷⁴ W tym kontekście sformułowane w literaturze przedmiotu twierdzenie, iż „przełom październikowy 1956 r. doprowadził do głębokich zmian w funkcjonowaniu aparatu bezpieczeństwa”, zdaje się przedwczesne, nawet jeśli „tym razem wyraźnie nie chciano dopuścić do nadrzędności aparatu bezpieczeństwa nad milicją” przez zatwierdzanie kandydatur komendantów wojewódzkich i zastępców komendantów przez KC PZPR, a naczelników wydziałów przez KW PZPR. Por. P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu w latach 1957–1990* [w:] *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 20 i n. A. Paczkowski, *Terror i kontrola...*, s. 69–75, pisał *notabene* jedynie o „ambiwalencjach »odwilży«, zwłaszcza że „priorytety zainteresowań »bezpieki« nie ulegały zmianom, ale zmieniano nieco taktykę”, i że przed 1956 r., a więc w okresie – „jak głosiła komunistyczna propaganda [...] »budowy podstaw socjalizmu« – ukształtowane zostały podstawowe mechanizmy jej funkcjonowania” przez dysponenta politycznego całego systemu władzy PRL.

do połowy października 1968 r. – w Wydziale II oraz dublowanie jej w całym okresie w Wydziale III, a także pominięcie w urzędowym wykazie z 1978 r. stanowisk niższego szczebla zarządzania, jakim były sekcje, które istniały przecież nadal. Co więcej, na nich opierała się praca całego Biura „W” MSW⁷⁵. Podobnie było w Wydziale „W” KW MO we Wrocławiu.

Faktyczny brak zmian personalnych na wszystkich kierowniczych stanowiskach pionu „W” MSW, istotnego fragmentu zaplecza całego systemu politycznego PRL, wskazuje niewątpliwie zarówno na powierzchowność dokonanych w 1956 r. zmian wewnętrznych, jak i na intencje decydentów politycznych, determinowane przede wszystkim chęcią wyjścia z podbramkowej sytuacji, utrzymania władzy i wzmacniania struktur, za pomocą których dogłębna inwigilacja społeczeństwa w dalszym ciągu miała dotyczyć m.in. niezwykle szeroko pojętej perlustracji korespondencji prywatnej oraz zapewniać dobre samopoczucie władzy.

Biuro „W” MSW, według zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszcza z 17 grudnia 1982 r., było „jednostką SB wyspecjalizowaną w realizacji zadań związanych z ochroną łączności pocztowej – w sferze obrotu listowego i paczkowego – przed wykorzystaniem jej do prowadzenia wrogiej lub przestępczej działalności skierowanej przeciwko podstawowym interesom obronnym, gospodarczym i politycznym PRL”⁷⁶ aż do momentu jego rozwiązania (462 etaty jawne i 8 niejawnych) kolejnym zarządzeniem, datowanym 30 maja 1989 r., kiedy na bazie Biura „W” utworzono trzy nowe wydziały Departamentu II MSW.

Stany etatowe/ewidencyjne Biura „W” MSW w pierwszych latach jego działalności (1957–1960) wyglądały na koniec każdego roku następująco: 279/254 (1 III 1957), 285/270 (1957), 317/290 (1958), 333/327 (1959), 376/345 (1960)⁷⁷. Oznaczało to stały wzrost liczby funkcjonariuszy Biura „W” MSW. W komendach wojewódzkich MO

⁷⁵ Sekcje uwzględniono natomiast w notach biograficznych pracowników Biura „W” MSW. W porównaniu z reedycją obszernej publikacji służbowej MSW z 1978 r. (*Służba Bezpieczeństwa...*) w najnowszych wydawnictwach (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2 i *Twarze wrocławskiej bezpieki...*) centralną kadrę kierowniczą aparatu bezpieczeństwa, w tym pionu „W”, podano jedynie na szczeblu dyrektorów i ich zastępców, wojewódzką zaś na poziomie naczelników i ich zastępców.

⁷⁶ Cyt. za: P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW w latach 1975–1990...*, s. 91, 92. Zarządzenie nr 0094/82 ministra spraw wewnętrznych z 17 XII 1982 r. w sprawie zakresu działania i organizacji Biura „W” MSW zastąpiło wcześniejsze, nr 0048/79, z 27 XII 1979 r. W korespondencji zewnętrznej Biuro „W” MSW używało wówczas innej nazwy: Jednostka Wojskowa nr 1944, zaś podczas stanu wojennego stało się bazą utworzonego wówczas Głównego Urzędu Cenzury MSW. Jego terenowymi odpowiednikami były wojewódzkie urzędy cenzury przy komendach wojewódzkich MO, powstałe w oparciu o dotychczasowe wydziały „W”, zaś tam, gdzie ich nie było, stworzono urzędy cenzury. Powołano do nich b. funkcjonariuszy SB i MO przewidzianych do mobilizacyjnego uzupełnienia w czasie „W”. Ponadto w Gdyni funkcjonował wtedy Rejonowy Urząd Cenzury. Nowe nazwy nawiązywały wprost do nazewnictwa i klimatu czasów Cenzury Wojennej i Wojskowej w latach 1944–1945 oraz GUC MBP w 1946 r.

⁷⁷ Tabela 4. Stany etatowe i ewidencyjne jednostek SB MSW oraz Gabinetu Ministra i Głównego Inspektoratu Ministra w latach 1957–1960 w: *idem, Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975...*, s. 15.

natomiast, według stanu na 1 stycznia 1957 r., liczba zatrudnionych w wydziałach/samodzielnych sekcjach „W” przedstawiała się następująco: Białystok – 10, Bydgoszcz – 11, Gdańsk – 25, Katowice – 22, Kielce – 9, Koszalin – 5, Kraków 19, Lublin – 11, Łódź (woj.) – 0, Łódź (miasto) – 15, Olsztyn – 11, Opole – 10, Poznań – 14, Rzeszów – 10, Szczecin – 13, Warszawa (woj.) – 0, Warszawa (miasto) – 36, Wrocław – 17, Zielona Góra – 11. Łącznie zatem 249 osób⁷⁸. Było to trzydzieści etatów mniej niż w centrali Biura „W” MSW w Warszawie. W przypadku Wrocławia liczba ta (17) wzrosła na koniec 1957 r. do 21, zaś według stanu z 31 grudnia podniosła się do 24 w 1960 r. i 30 w 1961 r., utrzymując się na tym poziomie co najmniej do połowy 1967 r.⁷⁹

Tendencja wzrostu zatrudnienia funkcjonariuszy w pionie „W” występowała nie tylko w okresie 1957–1960/1961, ale zwłaszcza od schyłku lat sześćdziesiątych XX w. Plastycznie pokazują to dane z końca lat 1969 i 1972 oraz z 31 maja 1975 r., dotyczące zarówno centrali, jak i terenu oraz wszystkich zatrudnionych funkcjonariuszy w pionie „W” w tych latach, kolejno: 403/570/973, 410/603/1013, 420/599/1019⁸⁰, a także z lat 1975–1981 w przypadku liczby zatrudnionych funkcjonariuszy w wydziałach „W” na szczeblu wojewódzkim: 658 (1975), 737 (1976), 745 (1977), 830 (1978 i 1979), 862 (1980) i 872 (1981), w tym we Wrocławiu 28 osób w latach 1975–1979 i 29 w dwóch następnych⁸¹.

Wprawdzie *casus* Wrocławia oznacza zmniejszenie liczby zatrudnionych funkcjonariuszy w tamtejszym Wydziale „W” w porównaniu z latami 1961–1967 (30 osób), ale przedstawiona statystyka pokazuje generalnie nie tylko stałą rozbudowę pionu „W” w całej Polsce, ale i przekroczenie liczby funkcjonariuszy zatrudnionych w centrali przez funkcjonariuszy terenowych. O ile ci ostatni (249) stanowili tylko ponad 89 proc. funkcjonariuszy centrali (279) w 1957 r., to w 1969 r. już ponad 141 proc. (403:570), zaś 31 maja 1975 r. nieco mniej niż 143 proc. (420:599), by na koniec tego roku osiągnąć jeszcze wyższy poziom, niespełna 157 proc. (420:658). Jeśli zaś porównać ilość funkcjonariuszy zatrudnionych w centrali Biura „W” MSW w latach 1957 (279), 1975 (420) i 1989 (470), przyjmując rok 1957 jako 100 proc., okaże się, iż wzrost osiągnął niespełna 112 proc. w 1975 r. i blisko 170 proc. w końcowej fazie istnienia tej struktury.

Efektem zwiększania liczby funkcjonariuszy w pionie „W” MSW było praktycznie stałe pogłębianie procesu inwigilacji społeczeństwa przez perlustrację

⁷⁸ Tabela 6. Stany etatowe SB w komendach wojewódzkich MO na dzień 1 I 1957 r. w: *ibidem*, s. 24. Dla porównania, według stanu z 1 V 1945 r. sekcja cywilna w oddziałach terenowych Wydziału Cenzury Wojennej liczyła niespełna 600 osób (A. Paczkowski, *Cenzura 1946–1949...*, s. 55).

⁷⁹ Załącznik nr 1. Stan etatowy SB KW MO we Wrocławiu w latach 1957–1967 w: P. Piotrowski, *Przekształcenia struktury aparatu bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku...*, s. 151.

⁸⁰ Tabela 5. Stany etatowe jednostek SB MSW w latach 1969–1975 w: *idem*, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975...*, s. 19.

⁸¹ Tabela nr 13. Stan etatowy wydziałów „W” komend wojewódzkich MO w latach 1975–1981 (na 31 grudnia każdego roku) w: *idem*, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990...*, s. 92–93.

korespondencji prywatnej. W całym zaś okresie działalności pionu „W” po II wojnie światowej angażowano ponadto niezliczoną liczbę ludzi zaufanych i tajnych współpracowników w urzędach pocztowych całej Polski, co budziło niezadowolenie pocztowców, o czym w innym miejscu artykułu.

Jeden z długoletnich oficerów WOP, opisując *post factum* perlustrację korespondencji w kontekście jednego z rozkazów MBP (nr 108 z 31 października 1956 r.) zauważył: „Setki pracowników zatrudnionych w tych komórkach na trzy zmiany dokonywały tajnej kontroli korespondencji. Przez ich ręce przechodziły miliony listów i innych przesyłek. Ścisłą kontrolą objęto korespondencję »elementu podejrzanego« figurującego w kartotekach UB. Kontroli podlegała cała korespondencja przychodząca z zagranicy i idąca za granicę. Sprawdzana była także korespondencja Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych. Niezależnie od tego wydzielano drogą losowania 20 procent korespondencji ogólnej, którą kontrolowano dla informacji o panujących nastrojach społecznych.

Kontrola korespondencji zapewniała bezpieczeństwo duży napływ informacji o wielu sprawach, a także dostarczała dokumenty, które często stawały się podstawą aktów oskarżeń w sądach. Ludzie, nie zdając sobie sprawy z grożącego im niebezpieczeństwa (tajność korespondencji gwarantowała ustawa), informowali się o wszystkim, stając się ofiarami własnego gadulstwa i narażając innych. Korespondencja dostarczała wielu danych do skompromitowania określonych osób (chodziło o sprawy intymne), które wykorzystywano przy werbunkach agentów i informatorów. Korespondencja pomagała także w rozszyfrowaniu wielu osób czy grup będących obiektem zainteresowania UB. Technicznie biorąc, kontrola korespondencji polegała na segregacji i otwieraniu wybranych listów. Jeśli okazało się, że zawierają istotne informacje, przesyłkę fotografowano. Następnie list wkładano do koperty i przesyłano do właściwego odbiorcy. Tylko niektóre bardzo ważne listy i materiały zatrzymywano w oryginale⁸².

W ramach kontroli krajowych i zagranicznych przesyłek pocztowych pion „W” MSW zajmował się także badaniem laboratoryjnym tych, które uznano za podejrzone, przede wszystkim zaś mogących zawierać tajnopisy, szyfry itp. Ponadto konfiskował literaturę nieposiadającą debitu w granicach PRL, a także druki, uznane przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa za wrogie wobec socjalistycznej rzeczywistości ustrojowo-politycznej⁸³.

Idea kontroli całej korespondencji przychodzącej z zagranicy i wychodzącej z PRL była trudna w realizacji. W 1953 r. np. skontrolowano wprawdzie 3,6 mln listów wpływających z zagranicy, stanowiły one jednak tylko 16 proc. takiej korespondencji. W przypadku korespondencji krajowej lub ekspediowanej za granicę perlustracją objęto wtedy 12,4 mln listów. Stanowiło to jednak zaledwie 1,4 proc. ogółu takich

⁸² H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 51. Por. też *ibidem*, s. 145.

⁸³ *Ibidem*, s. 157.

pism. Rok wcześniej natomiast, po inauguracji działalności Radia Wolna Europa (3 V 1952), skonfiskowano aż 3,3 tys. listów słuchaczy tego radia w PRL.

Wyższy odsetek skonfiskowanych w 1953 r. listów zagranicznych (2,9 proc.), a także krajowych i ekspediowanych za granicę (0,4 proc.), niż w latach 1944–1945 (0,25 proc.), sprawiający trudności interpretacyjne⁸⁴, da się jednak wytłumaczyć kilkoma okolicznościami. Są nimi, według mnie, przede wszystkim okropności II wojny światowej, brutalna rozłąka ludzi i propaganda idei państwa demokratycznego w Polsce oraz mniejsza częstotliwość występowania w związku z tym w korespondencji treści uznanych przez perlustratorów w latach 1944–1945 za wrogie – z jednej strony, z drugiej zaś – świadomość pogrzebania demokracji i nastania stalinizmu oraz przekreślenia nadziei towarzyszącej korespondentom pod koniec wojny i po zakończeniu działań militarnych. W 1953 r. mogło to zaowocować taką treścią wymienianych listów, która budziła zastrzeżenia cenzorów częściej niż w latach 1944–1945. Nie wykluczone ponadto, że wpływ na taki obraz konfiskat korespondencji zagranicznej w interesujących nas latach mogła mieć też eskalacja represyjności systemu w 1953 r., obejmowania nim coraz szerszych kręgów społecznych i przyjęcia w związku z tym praktyki konfiskat obligatoryjnych w przypadku tzw. elementu podejrzanego. Współgrało to ze wzrostem ofensywności aparatu bezpieczeństwa PRL w dobie śmierci Józefa Stalina i napięcia na arenie międzynarodowej między socjalizmem a kapitalizmem, w relacjach Wschód – Zachód.

Struktury pionu „W” MSW realizujące kontrolę korespondencji po 1956 r. nie tylko przetrwały ciśnienie Października ’56, ale kontynuowały dotychczasową działalność i rozwijały się wraz ze wzrostem roli wymiany listów między ludźmi zarówno w układzie wewnętrznym, w granicach PRL, jak i międzynarodowym. Chęć skontrolowania wszystkiego z punktu widzenia poprawności idei i myśli oraz zachowań politycznych obywateli z oficjalną doktryną partyjno-państwową była siłą napędzającą rozrost osobowy struktur SB odpowiedzialnych za perlustrację korespondencji. Pomnażała problemy związane z wydolnością systemu politycznego w warunkach kurczącego się świata i wyzwań technologicznych współczesności – z jednej strony, z drugiej zaś – w kontekście proklamowanych zasad konstytucyjnych⁸⁵.

W kontroli korespondencji po 1956 r. rolę do odegrania miało też Biuro „B”. W wyniku szczegółowej analizy, zwłaszcza w związku z dostrzeżonymi wówczas

⁸⁴ Zob. A. Paczkowski, *Terror i kontrola...*, s. 61.

⁸⁵ Chodzi tu przede wszystkim o „równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego” i zakaz „szerzenia nienawiści lub pogardy, wywoływania waśni lub poniżania człowieka ze względu na różnice narodowości, rasy czy wyznania” (art. 69), „wolność sumienia i wyznania” i zakaz „zmuszania obywateli do nie brania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych” (art. 70), „wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji” (art. 71), „prawo zrzeszania się” (art. 72) i „nietykalność osobistą” (art. 74). Zob. *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.*, Warszawa 1973, s. 35, 36, 37.

niedociągnięciami jego pracy, w *Uwagach w sprawie prawidłowego wykorzystania obserwacji zewnętrznej przez SB* z 13 maja 1958 r. sugerowano „odciążyć obserwację techniką obserwacyjną i kontrolą przesyłek pocztowych”. W nowej instrukcji MSW nr 001/58 „kontrolę pocztowych przesyłek krajowych i zagranicznych, w tym korespondencji, paczek, depesz i pism”⁸⁶, powierzono wyraźnie pionowi „W” – Biuru „W” MSW na szczeblu centralnym i wydziałom/samodzielnym sekcjom „W” w województwach. W niektórych, np. w woj. wrocławskim, istniały też tzw. grupy „W” obejmujące większe miasta w terenie (Jelenia Góra, Legnica, Wałbrzych, nieco później także Świdnica).

Co więcej, chęć posiadania przez dolnośląską SB punktów „W” na powiatowym szczeblu wykonywania zadań i funkcji kontrolnych – przez aparat pozbawiony prawnego umocowania aż do 1983 r. – pojawiła się także w innych komendach powiatowych MO. Już na początku lutego 1958 r. zastępca komendanta MO ds. bezpieczeństwa w Kłodzku mjr Józef Malik⁸⁷ umieścił postulat omówienia „sprawy stałego punktu Biura „W”⁸⁸ w kilkustronicowej notatce informacyjnej, która nieprzypadkowo dotyczyła „zagadnienia reakcyjnego kleru” w tamtejszym powiecie. Wprawdzie propozycji nie zrealizowano – swoją Grupę „W” otrzymała trzy lata później, jak wiadomo, Świdnica (1961). Niemniej, dopominanie się powiatowych punktów „W” świadczyło nie tylko o intencjach pomysłodawców – oznaczało wchodzenie na drogę rozbudowy pionu „W” MSW, co pokazała już analiza statystyki zatrudnionych funkcjonariuszy, oraz koncentrowanie uwagi SB na jednej z mniejszych grup społecznych, choć znaczącej, na duchowieństwie, postrzeganym przez obóz władzy od 1944/1945 r. ze względów ideologicznych i światopoglądowych w kategorii wroga, któremu należy zmarginalizować, a najlepiej zlikwidować przestrzeń życiową.

Działalność centralnego Biura „W” MSW i terenowych wydziałów/samodzielných sekcji „W” KW MO/WUSW na szczeblu wojewódzkim, czyli tajne przeglądanie prywatnej korespondencji obywateli w całym kraju, także w powiecie i gminie, nie była jedynym sposobem przechwytywania korespondencji prywatnej przez SB. Niemniej oznaczała pełnienie – tak jak inne wspomniane już Biura MSW – wyspecjalizowanej roli służebnej wobec pionów operacyjnych całego aparatu bezpieczeństwa PRL. Kontroli korespondencji dokonywano metodą losową, wrywkową, lub na zlecenie pionów operacyjnych, które niezależnie od tego we własnym zakresie – także przy pomocy osób zaufanych i tajnych współpracowników – wchodziły w posiadanie pożądanej korespondencji również w inny sposób, zwłaszcza przez „wypożyczenie” i zrobienie odpisu czy konfiskatę w wyniku przeszukania itp.

⁸⁶ Cyt. za: H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 157, 401.

⁸⁷ Funkcję zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku Józef Malik pełnił od 1 I 1957 do 16 II 1972 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 485, 491; t. 2, s. 166.

⁸⁸ AIPN Wr, 032/32, t. 8, Notatka informacyjna z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika po zagadnieniu reakcyjnego kleru na terenie powiatu kłodzkiego, 7 II 1958 r., k. 14.

Oficjalną nazwą materiału uzyskanego w rezultacie perlustracji korespondencji za pomocą Biura „W” MSW lub wydziału/samodzielnej sekcji „W”, a także grupy „W” czy punktu „W”, było określenie „dokument »W«”,⁸⁹ choć w żargonie funkcjonariuszy SB funkcjonowało inne – „wrywka”. Nazywano tak zarówno materiał, który zdobyto metodą losowej, wrywkowej kontroli korespondencji, jak i proces jej sprawdzania (perlustracji)⁹⁰. Do stosowania takiej metody zmuszała ilość materiału przeznaczanego do przejrzenia – i to na długo przed gierkowskim „otwarcie” na świat, czyli przed dalszym wzrostem udziału Polaków w międzynarodowej wymianie korespondencji po 1970 r.

W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XX w., 20 stycznia 1964 r., powołano drugiego wicedyrektora Biura „W”, wzmiankowanego płk. Witolda Kaszkura, który wkrótce uskarżał się, że jego pion nie jest w stanie uporać się z „ogromem pracy”, ponieważ przez ostatnie trzy lata wzrosła ilość korespondencji w obiegu publicznym o 28 mln przesyłek. Ubolewał, że tylko w ciągu doby do kraju wpływa 130 tys. przesyłek i SB może sprawdzić tylko część, np. z RFN i krajów zachodnich kontroli poddawano tylko 30 proc. przesyłek. „Wrywkę” wymusiła więc sytuacja, choć i tak w trzech kwartałach 1965 r. SB skonfiskowała 140 tys. listów i paczek⁹¹. W pierwszej połowie roku następnego pion „B” zatrzymał 20 tys. listów o treści antypartyjnej i antysocjalistycznej, które młodzi ludzie pisali do Radia Wolna Europa. Dwa lata później, w 1968 r., SB skonfiskowała prawie 8 mln egzemplarzy literatury antykomunistycznej napływającej z zagranicy⁹², nie zrażając się sytuacją, w której dewiza *Gedanken sind Zollfrei* w dobie kolejnych rewolucji technologicznych osiągnęła zupełnie nowy wymiar.

⁸⁹ Zob. np. AIPN Wr, 032/33, t. 2, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu mjr. Stanisława Paska, 23 III 1961 r., k. 206 (gdzie jest mowa o przesłaniu „do wiadomości i wykorzystania fotokopii dokumentów »W«”). Roman Graczyk (*Tropem SB. Jak czytać teczek*, Kraków 2007, s. 22) utożsamia pojęcie „dokumentu »W«” z „informacją pochodzącą z perlustracji korespondencji”, co nie jest ściśle i nie odzwierciedla rzeczywistości. „Dokument »W«” to oryginał korespondencji (w przypadku konfiskaty), jej fotokopia lub odpis. W pierwszym przypadku korespondencja nie docierała do adresata, w dwóch pozostałych zaś cieszyła mimo wszystko jej właściwego odbiorcę; w każdym razie natomiast i nadawca, i adresat stawali się przedmiotem inwigilacji. Informacja pochodząca z perlustracji korespondencji pozostaje zaś tylko wiadomością, która wcale nie musi dotyczyć wszystkich wątków treściowych zakwestionowanej korespondencji.

⁹⁰ Ł. Kamiński, *Lingua securitatis [w:] Wokół teczek bezpieki...*, s. 398.

⁹¹ Na nadmiar pracy skarżyli się też dyrektorzy Biura „B” (obserwacja) płk Bonifacy Jedynak i Biura „T” (technika operacyjna) płk Stanisław Łyszczowski, zaś dyrektor Biura „C” płk Jan Zabawski ustalił, że w trzech kwartałach 1965 r. zarejestrowano 1421 aktów wrogiej działalności, z czego 22 proc. stanowiły wystąpienia antypaństwowe, 9 proc. – wrogie listy i anonimy, 8 proc. – ulotki, 7 proc. – akty o cechach sabotażu, i że spośród 1284 spraw w 1965 r. 417 założono na podstawie doniesień agentów, 168 – na podstawie materiałów Biura „W”, zaś tylko 14 z wykorzystaniem materiałów zdobytych przez funkcjonariuszy pionu „T”. Skłoniło to osoby odpowiedzialne za inwigilację do wydania nowych zarządzeń mających usprawnić działalność pionów „B”, „W” i „T” (H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 159–160).

⁹² *Ibidem*, s. 170, 178.

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

Post factum – w odpowiedzi na pytanie dotyczące celów pracy Biura „W” MSW w latach siedemdziesiątych XX w. – na swój sposób zdawał sobie z tego sprawę prominentny funkcjonariusz resortu bezpieczeństwa od 1945 r., krótko minister spraw wewnętrznych w 1971 r., Franciszek Szlachcic. Po niespełna dwudziestu latach, w 1990 r., przyznał, że „było to działanie zupełnie pozbawione sensu”⁹³, może w pierwszych latach po wojnie przynosiło jakieś efekty, ale już w latach siedemdziesiątych i później nie przesyłano informacji szpiegowskich. A był to ogromny nakład sił i tworzyło to negatywny klimat w społeczeństwie. Muszę powiedzieć – kontynuował – że pracownicy poczty patrzyli na tych naszych ludzi zajmujących się kontrolą korespondencji bardzo niechętnie i wiecznie się przeciwko temu buntowali. I słusznie, bo była to bardzo niedobra rzecz”⁹⁴ – skomentował b. minister. Odniósł się jednak wyłącznie do informacji o charakterze szpiegowskim, pominał natomiast ideologiczne i światopoglądowe podłoże idei kontroli prywatnej korespondencji obywateli i jej rolę w zwalczaniu tzw. wrogów systemu politycznego PRL. Ilustruje to druga część artykułu, wypełniona kilkunastoma przykładami takiej korespondencji z lat 1957–1963, pozostającej w zakresie realizacji zadań perlustracyjnych SB na Dolnym Śląsku we współpracy z pionem „W” MSW w całej Polsce.

Zastępca naczelnika Wydziału III Biura „W” w Warszawie mjr Lucjan Żaklicki latem 1957 r. przesłał zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu⁹⁵ „do ewentualnego wykorzystania” fotokopię przechwyconego listu [Jana]

⁹³ Niespełna dwa lata po odwołaniu Franciszka Szlachcica z funkcji ministra spraw wewnętrznych, w końcu lata 1973 r., Biuro „W” MSW miało na ewidencji w Biurze „C” i Wydziale „C” 65 tys. osób. Dla porównania: Biuro „B” miało ich wówczas ponad 100 tys., Departament II – 20 tys., Departament III – 13,5 tys., Departament Techniki – 10 tys., Biuro Paszportów i Dowodów Osobistych – 4 mln, Zarząd Zwiadu WOP – 25 tys. Uzupełniały to: ewidencja kryminalna – 62 tys. akt, akta sądowe – 13 400, teczki wyeliminowanych agentów MO – 55 tys., teczki wyeliminowanych agentów SB – 313 487, dalej: teczki spraw operacyjnych, śledczych i obserwacyjno-zagadnieniowych – 514 769, teczki osobowe zwolnionych funkcjonariuszy SB – 83 829 i MO – 190 921 (*ibidem*, s. 262).

⁹⁴ J. Mac, *Przesłuchanie supergliny*, Warszawa 1990, s. 43. Cyt. za: H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 261, gdzie zauważono też, że pracownicy poczty, którzy kontrolowali korespondencję, byli zatrudniani na tajnych etatach SB. Według nowej *Instrukcji o zasadach pracy Biura „W” MSW* z 12 VI 1980 r. zakres pracy tej jednostki obejmował: „– opracowywanie tematyczne przesyłek będących w zainteresowaniu operacyjnym SB; – przeszukiwanie osób na podstawie zdobytych pism ustalających ich kontakty; – ujawnianie dokumentów stanowiących tajemnicę państwową i służbową oraz wszelkich przesyłek zawierających literaturę, ulotki i inne materiały o wrogiej treści; – badanie przesyłek pod względem zawartości tajnopisów; – ochrona łączności przewodowej przed wykorzystaniem jej do wrogiej lub przestępczej działalności”.

⁹⁵ I zastępcą komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu był wówczas płk Bonifacy Jedynek (I I 1957 – 31 I 1964), a zastępował go ppłk Henryk Piętek (15 VIII 1957 – 15 VII 1958). Więcej danych na ich temat zob. *Służba Bezpieczeństwa...*, *passim*; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, *passim*; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

Kazimierza Wojtonia z Kłodzka, datowanego 22 czerwca 1957 r. i adresowanego do Komitetu Pomocy Rodakom (Repatriantom) w Londynie wraz z kopertą. Poinformował zarazem, że „oryginał dokumentu z uwagi na treść skonfiskowano”⁹⁶. W związku z tym przesyłka – ku rozgoryczeniu nadawcy – nie dotarła do londyńskiego adresata. Kilka dni później natomiast, 17 lipca 1957 r., naczelnik Wydziału III wrocławskiej KW MO ppłk Jan Niedbała⁹⁷ przesłał fotokopię listu Wojtonia do rąk własnych zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, ten zaś zadekretował prowadzenie sprawy na tow. por. Henryka Trojanowskiego, oficera operacyjnego tamtejszego referatu ds. bezpieczeństwa, zalecając: „Zapoznajcie się z treścią tegoż dokumentu i dajcie swoje wnioski do nowej pracy. Trzeba, aby widzieć tę osobę, dzieci i otoczenie, w jakim pracuje. W pracy operacyjnej i w nowych przedsięwzięciach, aby się sam dowiedział. Rozpracować tę osobę. Z dokumentu widać, jeśli on pisał, że działał na polecenie. Do dnia 28 VII [19]57 dajcie wnioski. 18 VII [19]57 r.”⁹⁸. Inkryminowany list nadano 25 czerwca 1957 r. w kłodzkim urzędzie pocztowym nr 1. Prośbę Wojtonia urzędowo potwierdził i poparł miejscowy proboszcz.

Skonfiskowaną korespondencję Jana Kazimierza Wojtonia do Londynu rozpoczyna tradycyjne pozdrowienie chrześcijańskie i zwrot „Kochani Rodacy!”, kończą zaś pozdrowienia rodaków na obczyźnie i życzenia: „Szczęść Boże w pracy Waszego Komitetu”. Nadawca zaznaczył w niej, że jest repatriantem z ZSRR, b. więźniem politycznym we Lwowie przy ul. Łackiego, aresztowanym pięciokrotnie pod różnymi zarzutami od wkroczenia wojsk sowieckich do tego miasta w 1939 r., ostatnio 31 stycznia 1951 r. Zarzucano mu pełnienie w okresie okupacji hitlerowskiej funkcji burmistrza w jednym z miasteczek na północny zachód od Lwowa, mordowanie ludności ukraińskiej, żydowskiej i rosyjskiej. Śledztwo nie potwierdziło wprawdzie zarzutów, prowadzone jednak w terenie, podczas surowej zimy, zniszczyło zdrowie Wojtonia, który zarówno w trakcie II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu był robotnikiem fizycznym we Lwowie. Mimo to w więzieniu trzymano go nadal, stawiając nowe zarzuty, np. osiedlenia się przed wojną we Lwowie w charakterze szpiega polskiego i wroga narodu ukraińskiego. Przeziębiony, ze starganymi nerwami i sercem, chorym żołądkiem i wybitymi zębami z lewej szczęki, Wojton opuścił wreszcie więzienie 19 marca 1951 r., ale po kilku tygodniach trafił z pomocą pogotowia ratunkowego do szpitala na operację przeziębionej w trakcie śledztwa pachwiny. Uważał, że „obsługa lekarska naturalnie była poinformowana o mnie [...]”. Po operacji byłem w stanie

⁹⁶ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Z-ca naczelnika Wydziału III Biura „W” MSW mjr Lucjan Żaklicki do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu, 9 VII 1957 r., k. 147.

⁹⁷ Funkcję tę pełnił od 28 XI 1956 do 31 VII 1963 r. Jego zastępcą był mjr Zbigniew Sikora (1 I 1957 – 30 VI 1962). Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1–2, *passim*; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, *passim*.

⁹⁸ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Naczelnik Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr Jan Niedbała do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 17 VII 1957 r., k. 145, 146 (dubl.).

szau. Takimi metodami mię leczyli – pisał – aby to, co w więzieniu nie dokonali, żeby w szpitalu na łożu operacyjnym dokonać”.

Wojtoń, wypuszczony ze szpitala po kilku dniach, nadal znajdował się pod obserwacją NKWD. Nie mógł też znaleźć lepszej pracy i wiosną 1957 r., korzystając z ówczesnej odwilży politycznej, wyjechał z rodziną do Polski, do Kłodzka. Spośród jedenaściorga dzieci Wojtonia tylko dwoje pozostało w ZSRR. Jeden z jego synów nadal „służył w armii sowieckiej, bo nie zwolnili go dotychczas, a córka zameżna została we Lwowie”. Prosząc Komitet w Londynie o wsparcie, nadawca listu nie krył, że w Polsce „dostał mieszkanie i pracę na cegielni. Żona nie pracuje, dzieci uczęszczają do szkoły. Warunki życia i pracy są znacznie lepsze, lecz ciężko mi jest z powodu braku odzieży, mebli”⁹⁹.

W aktach nie ma wyniku wykonanych zadań w postaci wniosków por. Henryka Trojanowskiego z 1957 r. dla mjr. Józefa Malika, sprawa listu Wojtonia do Londynu pojawiła się jednak na nowo dwa lata później, kiedy wiosną 1959 r. wrocławska SB prosiła kłodzką bezpiekę o udzielenie bliższych informacji o jego dwóch synach, Kazimierzu i Leszku, klerykach wrocławskiego Wyższego Seminarium Duchownego od 1957 r., a także o ich rodzinie¹⁰⁰.

Z odpowiedzi kłodzkiej SB do władz nadrzędnych we Wrocławiu wiadomo m.in., że nadawca listu Jan Kazimierz Wojtun z żoną i dziesięcioma dziećmi powrócił jako repatriant z ZSRR w czerwcu 1957 r., i że nowe rozpoznanie jego licznej rodziny wiosną 1959 r. zlecono informatorowi „Annie”, a sprawę prowadził oficer operacyjny kłodzkiego referatu ds. bezpieczeństwa ppor. Józef Wyszmołek. Wynik tego rozpoznania miał być dostarczony do Wrocławia później. Wówczas też kłodzka SB przekazała wrocławskim władzom zwierzchnim „odpis fotokopii dokumentu Biura »W« w Warszawie dot. **Wojton** Kazimierza – do ewentualnego wykorzystania”¹⁰¹, mimo że w 1957 r. otrzymała go właśnie za pośrednictwem Wrocławia.

Po kolejnych dwóch latach, w końcu 1961 r., informowały one SB w Kłodzku o ww. klerykach ponownie, zalecając zwracać na nich uwagę podczas wakacyjnych pobytów zimą i latem przez TW i wykorzystanie kogoś z ich rodziny. Jeśli zaś lekceważą przepisy WSD podczas ferii, sugerowały przeprowadzanie z nimi rozmów operacyjnych i – w zależności od ich wyniku – zaproponowanie im współpracy oraz wykorzystanie funduszu operacyjnego SB. Wrocławscy zwierzchnicy kłodzkiej SB

⁹⁹ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Koperta z fotokopią koperty nadawczej i Listu [Jana] Kazimierza Wojtonia do Komitetu Pomocy Rodakom (Repatriantom) w Londynie, 22 VI 1957 r., k. 148, 148/1–148/3. Nazwisko to występuje w aktach w postaci „Wojton”, „Wojtun” i „Wojtuń”.

¹⁰⁰ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 14 III 1959 r. i 14 IV 1959 r., k. 142, 143.

¹⁰¹ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu pplk. Jana Niedbały, 6 V 1959 r. i 27 VI 1959 r., k. 141, 144.

oczekiwali też nadsyłania uzyskanych w tym względzie informacji¹⁰², choć z powodu permanentnego procesu brakowania i uaktualniania dokumentacji operacyjnej, a także jej niszczenia na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w., w aktach ich nie ma. Jakby jednak nie było, kłódzki nadawca listu z 1957 r. do Londynu, a także jego liczna rodzina, pozostawali pod obserwacją SB nadal, zwłaszcza że nowym powodem inwigilacji stał się fakt wstąpienia jej dwóch członków do seminarium duchownego.

Jesienią 1958 r. SB w Bolesławcu otrzymała z Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu „oryginał dokumentu wychodzącego do Francji na adres Misji Katolickiej w Paryżu do wiadomości i wykorzystania operacyjnego”¹⁰³, pochodzącego z podległego jej terenu działania, tamtejszego powiatu. Był nim dokument „W” – skonfiskowany list, nadany 15 października tego roku na pocztę w Kliczkowie przez niejakiego Józefa mieszkającego poza tą wioską. Zakwestionowana korespondencja była odpowiedzią na apel radiowy – zapytanie sprzed trzech dni, czy odbiór transmisji z kościoła katolickiego w Paryżu „jest dobry, bardzo dobry, i czy jest potrzeba transmisji z kościoła z Paryża”. Józef informował Misję Katolicką, że „słucha was około 30 rodzin”. Z powodu obaw członków rodzin radiosłuchaczy prosił w ich imieniu, a na pewno w imieniu trzech, „co mi mówili”, by w Paryżu nie zapomniano o wiernych. Dziękując „za przesłanie”, prosił „o dalszy ciąg”¹⁰⁴, czyli o kontynuowanie religijnych audycji radiowych z Paryża.

Kpt. Stanisław Pasek¹⁰⁵, dekretując sprawę na „tow. [ppor. Stanisława] Majewskiego”, oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu, oczekiwał ustalenia nadawcy listu do połowy listopada 1958 r. Analizując jego treść, Majewski doszedł do wniosku, „że pisał go ktoś z repatriantów z Francji”. Ustalił więc w terenie trzech spośród nich i sprawdził uwidoczniony na kopercie numer domniemanego budynku, ale okazało się, że go „nie ma, prawdopodobnie zniszczony został w czasie działań wojennych”. W jednej z gromadzkich rad narodowych i w jednej z kopalń zapoznał się z charakterem pisma podejrzanych; dwóch wyeliminował, z trzecim zaś, którego charakter pisma wykazywał podobieństwa do pisma badanego listu, choć – jak zauważył – „jest pewna różnica”, przeprowadził rozmowę. Nie rozwiązała ona jednak bynajmniej zagadki, kto był autorem listu do Misji Katolickiej w Paryżu.

¹⁰² AIPN Wr, 032/32, t. 13, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 11 XII 1961 r., k. 255.

¹⁰³ AIPN Wr, 032/33, t. 1, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu kpt. Stanisława Paska, 27 X 1958 r., k. 68.

¹⁰⁴ AIPN Wr, 032/33, t. 1, Oryginał Listu wraz z kopertą, 15 X 1958 r., k. 69–70.

¹⁰⁵ Kpt. Stanisław Pasek od 1 I 1957 do 1 VIII 1964 r. pełnił funkcję zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 481; t. 2, s. 164, 168, 169.

W stosownej notatce służbowej, do której dołączono wzór pisma rozmówcy w postaci spisane dawniej przez niego życiorysu, Majewski przyznał, że nie postawił mu sprawy otwarcie, ponieważ „dokument, jaki jest w naszym posiadaniu pochodzi z punktu »W«¹⁰⁶. To zaś było w resorcie objęte tajemnicą. Przypominała o niej każdorazowo specjalna pieczętka przybijana na każdym dokumencie „W”. Jej treść była następująca: „W żadnym wypadku nie wolno wobec osób trzecich ujawniać pochodzenia tej informacji”.

Innym razem przedmiotem perlustracji stał się krótki list kard. Stefana Wyszyńskiego do mieszkanki pow. złotoryjskiego, datowany – celowo lub nie – 23 sierpnia 1959 r., w 20. rocznicę paktu Ribbentrop-Mołotow: „Dobra Pani, Dziękuję za informacje o trudnościach, które spotykali pielgrzymi nasi w drodze do Barda¹⁰⁷. Sam osobiście ich zastałem, zatrzymywany kilkakrotnie w drodze z Wrocławia. Ale bądźmy wyżsi ponad te wszystkie dokuczliwości. Przecież prawdziwej miłości ku Matce Bożej nie zaszkodzą; owszem wzmocnią ją. – Polecam się modlitwom Pani i całym sercem błogosławię¹⁰⁸”.

Ponad dwa lata później, jesienią 1961 r., SB w Złotorzy przesłała fotokopię tego listu do placówki SB w Bolesławcu „do wiadomości i wykorzystania”, choć otrzymała go z Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu już jesienią roku poprzedniego, a więc ponad rok po zakwestionowaniu pisma. Był to „dokument z Wydziału »W« skierowany przez Prymasa Polski” do jednej z mieszanek pow. złotoryjskiego, która po zamążpójściu przeprowadziła się do Bolesławca. Przesyłce towarzyszyła instrukcja, by inwigilowaną osobą „się zainteresować oraz nadesłać do Wydziału III bliższych danych o niej¹⁰⁹”.

Obydwie jednostki SB nie zaniedbały zleconych zadań. Znalazło to wyraz w stosownych notatkach służbowych por. J. Zbeka (Złotorija) i ppor. Stanisława Majewskiego (Bolesławiec), który stwierdził, że osoba inkryminowana jest „religijna, lecz na zewnątrz działalności religijnej nie przejawia¹¹⁰”. Sprawa była jednak dla SB podejrzana, tym bardziej że nadawcą zakwestionowanej korespondencji był kard. Stefan

¹⁰⁶ AIPN Wr, 032/33, t. 1, Notatka służbowa oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu ppor. Stanisława Majewskiego, 14 XI 1958 r., k. 71–72.

¹⁰⁷ Bardo, dolnośląski ośrodek kultu maryjnego w Górach Bardzkich nad przełomem Nysy Kłodzkiej, gród z osadą wzmiankowaną w 1096 r.

¹⁰⁸ AIPN Wr, 032/33, t. 1, Fotokopia koperty z nadrukiem „Prymas Polski” i jego listu, 23 VIII 1959 r., k. 472–475. □

¹⁰⁹ AIPN Wr, 032/33, t. 1, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Złotorzy por. Henryka Dąbrowskiego, 24 X 1960 r.; Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Złotorzy por. Henryka Dąbrowskiego do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu kpt. Stanisława Paska, 28 XI 1961 r., k. 469, 470. Henryk Dąbrowski funkcję tę sprawował od 1 VI 1959 do 30 VII 1964 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, k. 164, 169. Obydwa cytaty zawierają błędy: pierwszy – logiczny (Prymas Polski nie mógł wysłać „dokumentu z Wydziału »W«”, ponieważ nie był jego pracownikiem), drugi – językowy, występujący w podobnych dokumentach znacznie częściej.

¹¹⁰ AIPN Wr, 032/33, t. 1, k. 471, 476.

Wyszyński, odbiorcą zaś kobieta pracująca umysłowo, wówczas już żona nauczyciela, „znanego działacza społecznego”, jak ppor. Majewski zaznaczył w swojej notatce.

Niespełna trzy miesiące wcześniejszy od korespondencji kard. Stefana Wyszyńskiego list ks. Stanisława Marchewki¹¹¹, nadany w urzędzie pocztowym w Polanicy-Zdroju 2 czerwca 1959 r., Wydział III SB KW MO we Wrocławiu przesłał na początku lipca w postaci fotokopii „dokumentu biura »W« dot[yczącego] ks[ię]dza z zakonu salezjanów, który prowadził misje w Polanicy-Zdroju”, do rąk własnych zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku, polecając: „ze względu na to, że ksiądz ten jest kontaktem fig[uranta] sprawy z terenu woj. rzeszowskiego, należy ustalić jego nazwisko, oraz zebrać bliższe dane o jego zachowaniu się na terenie pow. Kłodzko”¹¹². Odpowiedzi oczekiwał Wydział III KW MO w Rzeszowie za L. Dz. BE-800/V59 z 23 VI 1959 r. Podano w niej, że „autorem dokumentu jest ks. Stanisław Marchewka, ur. 1883 r., który prowadził misje w Polanicy-Zdr[oj]u w dniach 16–28 V [19]59 r. Ksiądz ten, przebywając w latach 1951–1952 w Świdnicy, woj. wrocławskie¹¹³, był skazany wyrokiem sądowym za wrogą działalność polityczną. Po zwolnieniu z więzienia przebywa na stałe w Częstochowie. Podczas misji [...] mocno występował przeciwko ustawie o przerywaniu ciąży – nawołując matki, aby nie poddawały się temu zabiegowi”¹¹⁴. Odpowiedź oparto na dokumentach sprzed otrzymania listu

¹¹¹ Stanisław Marchewka (1883–1960), kapłan diecezji kieleckiej od 1908 r. (wikary w Sosnowcu i proboszcz w Jędrzejowie), administrator parafii, dziekan i komisarz biskupi w Świdnicy po 1945 r., działacz społeczny, gospodarczy i oświatowy, więzień polityczny podczas I i II wojny światowej oraz w Polsce Ludowej. Więziony w Kielcach (1940), osadzony w Auschwitz i Dachau, po zwolnieniu (1943) ukrywał się w Częstochowie, Warszawie i okolicach Krakowa. Po wojnie założyciel Towarzystwa Dobroczynności „Caritas”, organizator rekolekcji dla milicjantów za zgodą komendanta powiatowego MO Józefa Zawadzkiego i jego zastępcy Józefa Chalińskiego (1946), utrzymywał kontakty z działaczami PPS, PPR i ludowcami, funkcjonariuszami MO i PUBP, prezydentem i starostą oraz Państwowym Urzędem Repatriacyjnym, spowodował umorzenie śledztwa przeciwko aresztowanemu funkcjonariuszowi UBP Gontkowi, ostrzegał duchownych przed inwigilacją, dysponował odpisem instrukcji w tej sprawie z PUBP. Aresztowany (16 VII 1947), przesłuchiwany we Wrocławiu i Warszawie, oskarżony (18 X 1947) o szpiegostwo, zbieranie informacji o KP MO i od PUBP na temat duchownych, przechowywanie wspomnianej instrukcji itp. Skazany przez WSR w Warszawie (23–26 I 1948) na 5 lat więzienia, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na rok oraz przepadek mienia. Po rewizji obydwu stron i ponownej rozprawie (21–24 IV 1948) wyrok poprzedni utrzymano w mocy. Ułaskawiony przez prezydenta Bolesława Bieruta. Zwolniony z więzienia 25 V 1948 r. powrócił do Świdnicy, ale po nominacji 19 VI 1952 r. przez wikariusza kapitulnego ks. Kazimierza Lagosza nowego proboszcza (ks. Józefa Kubicy, który zmarł, i ks. Czesława Jankowskiego) został wikarym. Za zgodą Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego przeniósł się do Częstochowy (4 XII 1952), gdzie jego brat Antoni uruchomił po wojnie wydawanie „Niedzieli” (*Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, Warszawa 2002, t. 1, s. 171–173 – J. Żurek).

¹¹² AIPN Wr, 032/32, t. 11, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 6 VII 1959 r., k. 151.

¹¹³ Informacja ta nie jest ścisła. Zob. przytoczony biogram nadawcy zakwestionowanego listu.

¹¹⁴ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do naczelnika Wydziału III KW MO w Rzeszowie mjr. Ryszarda Filipczyka, 23 VII 1959 r.,

ks. Marchewki: notatce służbowej polanickiej MO i programie misji, zdobytym przez oficera operacyjnego kłodzkiego referatu ds. bezpieczeństwa ppor. Józefa Prygę od jakiejś osoby z Polanicy¹¹⁵. Misja była więc obiektem inwigilacji całkowicie niezależnym od przechwyconej korespondencji.

Obszerny i barwny list ks. Stanisława Marchewki do ks. dr. Adama Cieślara, dyrektora Zakładu Księży Salezjanów w Przemyślu, zawierał opis polanickiej misji i społeczności oraz informację, kiedy inwigilowany zamierza wyjechać z Polanicy (7 czerwca) i dokąd (Częstochowa), a więc wszystko to, czym SB była zainteresowana operacyjnie. Znalazło to wyraz w zakreśleniach odpowiednich fragmentów listu. Wynikami misji ksiądz był usatysfakcjonowany, choć wcześniej lękał się jej z powodu różnic między Przemyślem, który „ma swoje tradycje katolickie”, a Polanicą, owym – jak pisał – „małym Babilonem”, „zbiorowiskiem ludzkim z całej Polski i miejscem kuracyjnym, dokąd przyjeżdżają nie tylko ludzie chorzy, ale i rozbawieni wczasowicze”. W związku z tym w intencji misji modliły się „zakonnice klauzurowe i setki osób”.

Nadawca obawiał się też innych trudności, zwłaszcza tego, że „miejscowy »wikariusz«, ksiądz całkiem nowoczesny i »świecki«, lękając się, by ta misja nie umniejszyła jego popularności, starał się misje bojkotować!!! [...] że dużo osób miejscowych na misje nie przyjdzie, aliści już trzeciego dnia były takie tłumy, że moc ludzi musiało słuchać kazań na dworze”. Misje prowadził stanami (matki, panny, młodzieńcy, mężowie i ojcowie), przeznaczając każdemu 4 dni z codziennym kazaniem ogólnym i stanowym. Sprawdzając odsetek parafian uczestniczących w misji, każdemu penitentowi wręczono obrazek pamiątkowy. Przygotowano ich 3 tys., ale „zabrakło ich... Parafia Polanica liczy około 5 tys., a więc parafia w 90 proc. brała udział w misji św.” – konstatował misjonarz. Cieszyła go też ilość wydanych Komunii św. (8 tys.) i udział w misji „licznych bardzo kuracjuszy z całej Polski. Panowie – pisał – zaczepiali mnie na ulicy, w parku i prosili o spowiedź. Łowy były tak obfite, że wszyscy księża nie mogli się wydziwić, bo każdy ułowił moc pstrągów, szczupaków, a nawet rekinów i wielorybów. – A ile było cudownych nawróceń! – Nawet innowiercy chodzili na misje i 4 prawosławnych i 2 z kościoła narodowego czeskiego powróciło na łono Kościoła św. – Obecnie dajemy tu codziennie dyskretnie śluby tym, co żyli w dzikich małżeństwach”.

Oddziaływanie kapłana i opis wydarzeń po poświęceniu krzyża misyjnego, w trakcie i po kazaniu na zewnątrz kościoła, także zwróciły szczególną uwagę kontrolerów inkryminowanego listu. Jego nadawca pisał, m.in.: „Zauważyłem obok mej ambonki kilku silnych mężczyzn. – Sądziłem, że to są »ubeki« lub »tajniaki«, którzy mnie we-

k. 152. Ryszard Filipczyk funkcję tę pełnił od 1 I 1957 do 30 VI 1962 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 169; t. 2, s. 134, 135.

¹¹⁵ Praktyka taka i współpraca SB z MO i ORMÓ, jak również z tzw. pomocą obywatelską czy ludźmi zaufanymi, do których należeli m.in. b. tajni współpracownicy z jakichś powodów wyeliminowani z sieci agenturalnej, była zabiegiem rutynowym (AIPN Wr. 032/32, t. 11, Zaproszenie na misję; Notatka służbowa datowana w Polanicy 28 V 1959 r., potwierdzająca wzmiankowane wystąpienie ks. Stanisława Marchewki, podpisana nieczytelnie, k. 153, 154).

zmą zaraz do ciupy. Gdy schodziłem z ambony, znalazłem się w ich uściskach. No, myślę sobie, będzie źle! Ale dzięki Bogu udało mi się wyrwać z ich rąk i uciekłem do kościoła. Tymczasem nie byli to »ubeki«, ale najlepsi parafianie, którzy mnie chcieli na rękach zanieść do kościoła”.

Pisząc o zakończeniu misji „wielką procesją Bożego Ciała po ulicach Polanicy”, ks. Marchewka zauważył: „Przy ostatnim ołtarzu na placu przed sanatorium wygłosiłem kazanie, słuchali takowego partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący i wszyscy padli na kolana! – Chrystus odniósł zwycięstwo. Ale diabeł się wścieka i kto wie, czy mi teraz głowy nie urwie? Ruszyło to nawet owego »postępowego« wikarego, który spokorniał i sam podziwiał nadzwyczajne skutki misji św.”

Nadawca listu zauważył ponadto, że jeden z pomocników, młodych cystersów z Jędrzejowa, „zanadto uderzał na uczucie i pobudzał do płaczu, co się wielu nie podobalo”, drugi zaś „mówił więcej poważnie i do rozumu, i to robiło swoje”. Scharakteryzował proboszcza, ks. Mariana Barga, który „na zakończenie aż krzyżem padł przed wielkim ołtarzem i z płaczem dziękował Bogu za misje św. – Biedaczysko tyle tu cierpi od tego „pomocnika”, że podał się do dymisji i idzie na emeryturę”, do ss. elżbietanek we Wrocławiu jako kapelan¹¹⁶. Informował wreszcie, że na 10 dni pozostał w Polanicy, korzysta z zabiegów z racji wyczerpania i chce „wyjechać trochę w góry, a w lipcu nad morze, jeżeli mnie tam kto zaprosi”¹¹⁷.

Nawet jeżeli autor zakwestionowanej korespondencji prywatnej, zmarły półtora roku później, 17 grudnia 1960 r. w Częstochowie, przesadził w rekonstrukcji obrazu polaniczkiej rzeczywistości w kontekście prowadzonej misji ewangelizacyjnej, SB uzyskała dzięki pionowi „W” dobry materiał, stanowiący punkt wyjścia lub podstawę kontynuacji prac operacyjnych.

Spśród omówionych listów pierwszy i drugi z powodu konfiskaty nie dotarły do zagranicznego odbiorcy – Komitetu Pomocy Rodakom (Repatriantom) w Londynie i Misji Katolickiej w Paryżu, trzeci i czwarty ucieszył zapewne adresatów,

¹¹⁶ Taką wiadomość przekazała SB w Kłodzku SB w Brzegu, zainteresowanej jesienią 1959 r. informacją, czy ks. Marian Barg jest faktycznie proboszczem w Polanicy-Zdroju, ponieważ według „posiadanych danych agenturalnych miał on być przez okres kilku miesięcy na kursie, zorganizowanym przez kler na KUL w Lublinie”, by potem prowadzić „kursy dla kobiet-katoliczek na temat świadomego macierzyństwa katolickiego” u elżbietanek w Kłodzku. Potwierdzając, że ks. Barg był proboszczem polaniczkiem od 1946 do lipca 1959 r., kłodzka SB zanegowała jednak istnienie klasztoru elżbietanek w tym mieście i poinformowała SB w Brzegu, że chodzi o Wrocław. Sugerowała jej w związku z tym zwrócić się do Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu, dokąd w ślad za ks. Bargiem wysłała z Kłodzka posiadane materiały (AIPN Wr, 032/32, t. 11, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzegu mjr. Lucjana Łykusa do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 10 XI 1959 r.; Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Brzegu mjr. Lucjana Łykusa, 25 XI 1959 r., k. 213, 214. Lucjan Łykus był nim od 1 I 1957 do 28 II 1962 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, *passim*).

¹¹⁷ AIPN Wr, 032/32, t. 11, Koperta z fotokopią listu ks. Stanisława Marchewki do ks. dyrektora dra Adama Cieślara w Zakładzie Książy Salezjanów w Przemyślu, 2 VI 1959 r., k. 155, 155/1–155/3.

nieświadomych jednak tego, że fotokopią korespondencji w zależności od potrzeb dysponowała SB w całej Polsce, i być może także tego – zwłaszcza w przypadku adresatki listu kard. Stefana Wyszyńskiego – że stali się obiektem inwigilacji. Niewykluczone, że było całkiem inaczej, przede wszystkim ze względu na powszechność inwigilacji osób duchownych i ludzi z nimi związanych, a także wszelkich kwestii religijnych i wyznaniowych. W środowiskach katolickich wiedziano o tym wówczas na ogół dobrze.

Dwa inne przykłady korespondencji przechwyconej przez SB są znane z odpisu, co oznacza, że tak jak wzmiankowane listy kard. Wyszyńskiego i ks. Stanisława Marchewki, dotarła ona do adresatów, którzy *nolens volens* stali się w konsekwencji obiektem zainteresowania SB. Jedną z przesyłek był list od „Mamy Danusi i Taty” w Bolesławcu do Bożeny w Opolu, datowany 31 maja 1960 r., informujący m.in.: „Do tej pory przy maturze obcięli już 5 osób, a jeszcze nie wiadomo, co będzie dalej, na razie najgorsi zdają a lepsi odpadają [...] Obecnie toczy się walka rodziców z kierownikami szkół o religię¹¹⁸, co prawdopodobnie jest w całym kraju; wszyscy kierownicy szkół w pow. bolesławieckim podpisali listę, że żądają zniesienia religii w szkole, kto chce, niech posyła dzieci do kościoła na lekcje religii, rodzice upominają się koniecznie o religię nie w kościele, lecz w szkole. No i nie wiadomo, na czym się to skończy, ale prawdopodobnie kierownicy wezmą górę nad rodzicami, tak samo jak było z krzyżami”¹¹⁹.

Odbiorcą drugiego z sygnalizowanych listów, nadanego 3 czerwca 1960 r. także w Bolesławcu, była ciesząca się popularnością i zaufaniem odwilżowa zrazu redakcja Fali ’56 Polskiego Radia w Warszawie. Jedna z bolesławieckich pań zwróciła się do niej z pytaniem, „czy kierownik Szkoły Podstawowej nr 3 w Bolesławcu postępuje słusznie z rodzicami dzieci uczęszczających do tej szkoły”, nakazując sekretarzowi odmowę przyjmowania pisemnych żądań rodziców w sprawie nauczania religii w roku następnym. Jeśli zaś ktoś „zwróci się do kierownika, wówczas rwie w kawałki oświadczenia i rzuca do kosza, względnie kieruje do księdza, aby ksiądz uczył dzieci nauki religii na plebanii”. W związku z tym nadawczyni listu prosiła „o wyjaśnienie, czy nauka religii w szkole jest uzależniona wyłącznie od kierownika szkoły, czy od wypowiedzi rodziców? I czy kierownik ma prawo odmawiać przyjmowania oświadczeń od rodziców domagających się dla swoich dzieci nauki religii w szkole”¹²⁰.

Z odpowiedzi kierownika redakcji z 11 czerwca 1961 r., firmowanej przez Biuro Listów Komitetu ds. Radiofonii „Polskie Radio”¹²¹, pytająca dowiedziała się, „że

¹¹⁸ Problemem nauki religii w szkołach Dolnego Śląska po II wojnie światowej zajął się m.in. ks. dr Stefan Wójcik (*idem*, *Katechyzacja w warunkach systemu totalitarnego. Na przykładzie Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska w latach 1945–1961*, „Prace Historyczne IH UW i WTMH” (Wrocław) 1995, t. 15, *passim*).

¹¹⁹ AIPN Wr, 032/33, t. 1, k. 347. O laicyzacji szkolnictwa publicznego w Polsce po 1956 r. zob. zwłaszcza A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 74–93, 149–158.

¹²⁰ AIPN Wr, 032/33, t. 1, k. 348.

¹²¹ Na czele Komitetu ds. Radiofonii w latach 1956–1972 stał Włodzimierz Sokorski, ur. 1908 r., działacz komunistyczny, pisarz i publicysta, gen., członek PPS-Lewicy – od 1926 r., KPP – od 1931 r., współorganizator Związku Patriotów Polskich (1943–1944), kościuszkowiec, sekretarz Komisji Centralnej

decyzja dotycząca prowadzenia nauki religii w szkole należy do władz powiatowych. – Wydaje nam się pewne, że kierownik szkoły słusznie wskazuje Kościół, jako najbardziej właściwe miejsce wychowania dzieci w duchu religii katolickiej. Ten system jest od dawna przyjęty we wszystkich niemal krajach cywilizowanych¹²².

Odpowiedź spełniała wprawdzie wymogi poprawności politycznej roku 1960 – była wymijająca, nie odnosiła wprost do postawionego pytania, odmawiała rodzicom możliwości wpływu na kształt nauczania i wychowania w szkołach publicznych – ale korespondentka Fali '56 niekoniecznie musiała odebrać ją z satysfakcją. SB, uzyskując zaś kolejny osobowy obiekt zainteresowania, skontrolowała przy okazji prawomyślność redakcji radiowej, która niezależnie od tego, podobnie jak wszystkie inne środki masowego przekazu, i tak znajdowała się stale pod kontrolą wzmagającej się cenzury i propagandy partyjnej, „przemilczając fakty niewygodne, dobierając fałszywe proporcje oraz wartościująco określając wszystkie zjawiska w specyficznej nowomowie¹²³”.

Zawartość korespondencji prywatnej kontrolowanej przez SB po 1956 r. zdawała się monotematyczna, choć odzwierciedlała rozmaite aspekty rzeczywistości społecznej, których władza nie chciała i w związku z tym postanowiła je zwalczać. Chodziło przede wszystkim o problematykę praw człowieka w kontekście społecznej nauki Kościoła. Potwierdzają to zarówno dokumenty „W” scharakteryzowane dotąd, jak i następne. Są nimi przesłane 23 marca 1961 r. przez Wydział III KW MO we Wrocławiu jednostce SB w Bolesławcu „do wiadomości i wykorzystania fotokopie dokumentów »W« nadanych na adres bpa Świrskiego w Si[e]ldach przez¹²⁴ panią przebywającą czasowo u syna w dolnośląskim mieście. Były to faktycznie odpisy jej ubiegłorocznych pism do biskupa, ks. Ignacego Świrskiego, i ks. kanonika Bienkowskiego, datowanych kolejno 14 i 18 listopada. Można w nich wyczytać, że „religia w szkołach jest przez księży prowadzona tak jak w tamtym roku, chociaż była walka jeszcze po moim odjeździe”, że ks. Poręba głosił tak ostre kazania, iż obawiano się, że zostanie zamknięty, ale przeniósł się gdzie indziej, i że do Jeleniej Góry wyjechał też dziekan Rybicki. Skutkowało to, według autorki listów, rozpaczą w parafii, ponieważ nauki religii w szkołach miało już więcej nie być¹²⁵.

Nadawczyni korespondencji i jej mąż należeli do inteligencji¹²⁶, co w oczach obozu władzy w kontekście wyrażanych przekonań i poglądów było naganne. Podając

Związków Zawodowych (1945–1948), poseł do KRN (1945–1947) i na sejm (1947–1976), zastępca członka KC PZPR (1948–1975), minister kultury i sztuki (1952–1956), red. nac. „Miesięcznika Literackiego” (1966–1990). Zob. *NEP*, t. 5, s. 932.

¹²² AIPN Wr, 032/33, t. 1, k. 349.

¹²³ Cyt. za: W. Roszkowski (A. Albert), *Historia Polski 1914–1990*, Warszawa 1991, s. 255.

¹²⁴ AIPN Wr, 032/33, t. 2, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu mjr. Stanisława Paska, 23 III 1961 r., k. 206.

¹²⁵ *Ibidem*, k. 207, 208.

¹²⁶ AIPN Wr, 032/33, t. 2, Notatki służbowe ppor. Stanisława Majewskiego, 2 i 10 V 1961 r., k. 209, 210.

szczególne ustalenia inwigilacji i potwierdzając zgodność faktów podanych w zakwestionowanych listach z rzeczywistością, bolesławiecka SB przesłała je w połowie maja 1961 r. siedleckiej „celem wykorzystania operacyjnego”¹²⁷. Wiosną następnego roku SB w Siedlcach poinformowała bolesławiecką o treści innego dokumentu Biura „W” napisanego przez tę samą panią – inwigilowaną w dalszym ciągu i przebywającą już piąty miesiąc w Bolesławcu – „do zakonnicy skrytek egzystujących przy kurii w Siedlcach”¹²⁸.

Wieloaspektowy charakter pozornie monotematycznej treści perlustrowanej przez SB korespondencji uwidocznił się też w podejmowaniu przez piszących listy tematów i zdarzeń zachodzących w innych rejonach Polski. 4 maja 1960 r. Wydział „W” KW MO we Wrocławiu przekazał tamtejszemu Wydziałowi III „oryginalny dokument skierowany do Prezydium MRN Nowa Huta – stemplowany w Polanicy-Zdroju – do służbowego wykorzystania”, przesłany następnie przez sekretariat do Referatu ds. Bezpieczeństwa w Kłodzku.

Tamtejszy zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa mjr Józef Malik w dekretacji sprawy polecił bez zwłoki 11 maja tego roku ppor. Józefowi Wyszomłowski: „1) Będąc w Polanicy warto iść z kierunkiem na rozpoznanie środowiska – osobę, która to pisała, 2) Podobieństwo i charakter pisma pobrać do ekspertyzy MSW, 3) Brać pod uwagę środowiska, które komentowały te dane o Nowej Hucie”¹²⁹. Machina identyfikacyjna w poszukiwaniu nadawcy listu na szczeblu lokalności powiatowej została tym samym uruchomiona.

Treść skonfiskowanego listu była krótka. Długość wypowiedzi nie była jednak w nim najważniejsza. Pracowników aparatu bezpieczeństwa zbulwersował bowiem przede wszystkim syntetyczny opis ewolucji niezwykle istotnego fragmentu polityki wewnętrznej PRL po Październiku ’56, owszem, w formie oskarżycielskiej oraz kategorycznej, niewykluczającej jednak możliwości znalezienia *modus vivendi* pod warunkiem

¹²⁷ AIPN Wr, 032/33, t. 2, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu mjr. Stanisława Paska do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Siedlcach mjr. Jana Rypińskiego, 15 V 1961, k. 211. Jan Rypiński funkcję tę pełnił od 1 I 1957 do 10 XI 1971 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, *passim*.

¹²⁸ W zakwestionowanej korespondencji inwigilowana pisała m.in.: „Nowy ból ścisnął serce, co zaszło w Bolesławcu. Zniewaga. Statua Chrystusa Frasobliwego w kapliczce przy kościele została przez złoczyńców zbezczeszczona i rozbita na części. Ową kapliczkę chciano usunąć w przeszłym roku, o co toczyła się walka, chodziłam w maju 1961 r. i meldowałam, ze świadkami, aby się nie wazyli rozbić, bo była połączona z szopą przy budowie [...]. Były silne uderzenia, bo z kamienia była wykonana, artystycznie śliczna. Płacz i adoracja przy szczątkach. Ja bym chciała uciekać, lecz nie wiem gdzie i po co, gdzie spokój, gdzie szczęście?”. Do wyjaśnienia, co to za osoba, zaangażowano TW „Mary” (AIPN Wr, 032/33, t. 2, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Siedlcach mjr. Jana Rypińskiego do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Bolesławcu mjr. Stanisława Paska, 23 III 1962 r., k. 212).

¹²⁹ AIPN Wr, 032/32, t. 3, Pismo z-cy naczelnika Wydziału „W” KW MO we Wrocławiu kpt. Andrzeja Woźnicy do naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu ppłk. Jana Niedbały, 4 V 1960 r., k. 394.

definitywnego odejścia od polityki okresu stalinowskiego: „Niszczycie wiarę w wolność wyznania u ludzi w całym kraju i poza jego granicami. Hańba! – Robicie sobie wrogów wśród dotychczasowych waszych zwolenników. Nie tędy droga! Uważajcie; następny Październik może być tragiczny. Szybko zapomnieliście o smutnych doświadczeniach stalinowskiej polityki. Siłą i kantami nie przekonał nikt nikogo. Nie wiecie o tym?”¹³⁰.

Inkryminowana korespondencja, skreślona na dobrym papierze listowym i takim samym językiem, grubym ołówkiem i wyrobionym charakterem pisma, miała faktycznie charakter ulotki-ogłoszenia. Kopertę opatrzone znakiem krzyża i adresem (Nowa Huta, Prezydium MRN), napisanym także ołówkiem, oraz czterdziestogroszowym znaczkiem pocztowym. Anonimowy list, nadany 30 kwietnia 1960 r. w polanickim urzędzie pocztowym, był reakcją na podjętą zaledwie trzy dni wcześniej – 27 kwietnia w godzinach rannych – przez władze państwowe w Nowej Hucie próbę usunięcia drewnianego krzyża z placu budowy kościoła w Bieńczycach, co doprowadziło do kilkunastogodzinnych zamieszek. Zdemolowano wówczas m.in. siedzibę nowohuckiej Dzielnicowej Rady Narodowej, zniszczono kilka pojazdów milicyjnych, wielotysięczny tłum wieczorem opanował nawet na krótko centrum miasta, ale akcja ponad tysiąca milicjantów dysponujących bronią palną (użyto jej kilka razy), pałkami, psami, środkami chemicznymi i armatkami wodnymi, doprowadziła do pacyfikacji (niemniej rannono 181 milicjantów, choć ofiar uczestników zajęć nie zliczono, a liczbę zranionych obrońców władzy chyba zawyżono). Zatrzymano około pół tysiąca osób, 87 otrzymało wyroki pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat, Kolegium Karno-Administracyjne 119 ukarało grzywną do 4500 zł, a czterech aresztowało na dwa miesiące¹³¹.

Wyniki wszczętych w Kłodzku prac rozpoznawczych, mających ustalić i zidentyfikować autora polanickiego anonimu, zawiera notatka informacyjna tamtejszego zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa mjr. Józefa Malika dla zwierzchnika we Wrocławiu¹³² z 3 czerwca 1960 r., sporządzona na podstawie dwóch notatek służbowych ppor. Józefa Wyszkołki¹³³. Wraz z nimi odzwierciedla anatomie podjętych wówczas przez SB działań w mieście dalece odległym od Nowej Huty, miejsca incydentu lokalnego, wpisującego się jednak w ciąg zdarzeń i zjawisk pokrewnych w innych regionach Polski oraz świadczącego o pogarszających się relacjach między obozem władzy a katolickim społeczeństwem i Kościołem.

¹³⁰ AIPN Wr, 032/32, t. 3, Koperta ze skonfiskowanym listem anonimowym wraz kopertą nadawczą ostemplowaną w Polanicy-Zdroju, 30 IV 1960 r., k. 401/1–2.

¹³¹ Tłem zajęć było cofnięcie po ponad dwóch latach 14 X 1959 r. przez Prezydium RN m. Krakowa zgody Prezydium DRN w Nowej Hucie na budowę kościoła w Bieńczycach z 24 I 1957 r. Szerzej zob.: A. Dudek, *op. cit.*, s. 102–107. O agenturalnej roli proboszcza ks. Mieczysława Satora zob. M. Lasota, *Donos na Wójtyłę*, Kraków 2006, *passim*; R. Graczyk, *op. cit.*, s. 87–89, 258.

¹³² I zastępcą komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu był wtedy nadal płk Bonifacy Jedynek, II zaś ppłk Edmund Wziątek (1 X 1958 – 24 IV 1961). Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, *passim*; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 32, 46, 181.

¹³³ AIPN Wr, 032/32, t. 3, Notatki służbowe oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku ppor. Józefa Wyszkołki, 14 i 18 V 1960 r., k. 395–397.

Według zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku zakwestionowany list „był anonimem pogróżkowym na temat ostatnich zajęć na terenie Nowej Huty”, którego „autor ostrzegał, że za prześladowanie wiary drugi »październik« może okazać się tragiczniejszym itp.” Opisując zaś władzom zwierzchnim przebieg podjętych działań rozpoznawczych w Polanicy-Zdroju, zastępca komendanta zauważył, że napisanie anonimu prawdopodobnie ołówkiem „stolarskim na zwykłym papierze listowym” stało się przesłanką podejrzenia wobec środowiska tamtejszych stolarzy. Przeprowadzono więc „rozmowę ze źródłem pozaagenturalnym »Z« wywodzącym się z tego środowiska”, pytając, „kto spośród miejscowych stolarzy lub ludzi związanych ze stolarstwem posiada wykształcenie średnie lub techniczne, gdyż charakter pisma na anonimie wskazywał na to, że mógł to być człowiek, który przeszedł takie wykształcenie”. W ten sposób ustalono podejrzanego – „kierownika stolarni przy Brygadzie Remontowo-Budowlanej Zarządu Okręgu Wczasowego nr 8 w Polanicy-Zdroju ob. Surowiała Adolfa”, a ob. „Z” potwierdził podobieństwo charakteru jego pisma z częściowo okazanym mu anonimem. Co więcej, nadmienił też, „że jest to człowiek, który w ostatnim okresie występował dosyć ostro przeciwko zmianie norm w warsztatach stolarskich [...], że lubi – jak się można wyrazić – »z czymś wyskakiwać« [...], że w ogóle w warsztatach stolarskich, o których mowa, pracuje element o nastawieniu reakcyjnym w stosunku do PRL”.

Dysponując wątpliwymi poszlakami, kłodzka SB „poprzez inne źródło pozaagenturalne” pobrała z zakładu pracy podejrzanego inne próbki jego pisma, które – w jej ocenie – „rzeczywiście ludzako były podobne do charakteru pisma w anonimie”, a także próbki pism z polanickiego środowiska stolarzy. Zebraną dokumentację przedstawiła „do ekspertyzy Biura »T« w Warszawie”¹³⁴. Po otrzymaniu stamtąd wyniku kłodzka SB miała podjąć dalsze kroki i poinformować przełożonych we Wrocławiu o rezultacie.

Warszawska ekspertyza pisma dotyczyła materiału dowodowego, tj. skonfiskowanego „wrogiego anonimu” wraz z kopertą, i materiału porównawczego, który w trakcie prac rozpoznawczych w Polanicy-Zdroju zdobył ppor. Józef Wysmołek. Tworzyły go „pięć różnych pism technika stolarza Surowiała Adolfa [...] oraz dziewięć innych pism pobranych na osoby mające związek ze stolarstwem w Polanicy”, tj. odręcznie sporządzone kartki zapotrzebowania na materiały, cennik akordowy, rysunek ścisłu stolarskiego z opisem i wypełnione druki „W” („Magazyn wyda”), pochodzące z Brygady Remontowo-Budowlanej w Polanicy-Zdroju Rejon Szczawno-Zdrój przy Zarządzie Okręgu Wczasowego nr 8 Centralnego Zarządu Związków Zawodowych¹³⁵.

¹³⁴ AIPN Wr, 032/32, t. 8, Notatka informacyjna z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do z-cy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa publicznego we Wrocławiu płk. Bonifacego Jedynaka, 3 VI 1960 r., k. 252–253.

¹³⁵ AIPN Wr, WUSW Wrocław 032/32, t. 3, Koperta z materiałem dowodowym i porównawczym, k. 401/3–16.

Celem ekspertyzy była odpowiedź na pytanie, „czy charakter pisma anonimu odpowiada charakterowi pism pobranych od Surowiała Adolfa lub któremukolwiek charakterowi innych załączonych pism”. Zlecając ją, zaznaczono, że „w wymienionej sprawie aresztowań nie było”¹³⁶. Wynik ekspertyzy był negatywny: „Przeprowadzone badania wykazały, że zakwestionowany anonim oraz adres na kopercie nie zostały nakreślone przez żadną z osób, których wzory pisma przedstawiono”¹³⁷ – stwierdzili w orzeczeniu z 2 lipca 1960 r. kpt. K. Knyziak, oficer techniki operacyjnej, i por. S[tefan] Bartkowiak, kierownik sekcji Wydziału V Biura „T” w Warszawie, późniejszy zastępca naczelnika Wydziału V Biura „T”/Departamentu Techniki MSW (15 V 1962 – 14 XI 1968)¹³⁸.

Czy kłódzka SB poinformowała o wyniku ekspertyzy przełożonych we Wrocławiu i czy podjęła dalsze kroki w sprawie – trudno powiedzieć. Raczej tak, choć nie znaleziono na ten temat materiałów archiwalnych. Po jakimś czasie sprawy zapewne zaniechano, zwłaszcza że znalazła się w ślepym zaułku, a nadany kierunek prac rozpoznawczych zdawał się od początku chybiony. Zarówno charakter pisma, jak i kompozycja oraz styl anonimowej wypowiedzi były, jak sądzę, wystarczającą przesłanką wykluczającą branie pod uwagę w procesie identyfikacji jej autora środowiska stolarskiego, choć i tak uchodziło ono w oczach SB za reakcyjne wobec PRL. Z drugiej strony – stolarz mógł być jednak jednym z możliwych dostarczycieli narzędzia pisarskiego, którym posłużył się autor anonimowego listu.

W jednym z dokumentów „W”, przekazanych w odpisie SB w Lubiniu przez Wydział III KW MO we Wrocławiu „celem zainteresowania się osobą [...] i jej] działalnością katolicką”¹³⁹, mieszkanka Chocianowa – wywodząca się z inteligencji i posiadająca wielodzietną rodzinę – dziękowała 6 marca 1961 r. Prymasowi Polski kard. Stefanowi Wyszyńskiemu za udzieloną pomoc rzeczową i finansową: „Nie wiem – pisała m.in. – jak mam dziękować za tyle dobroci w postaci paczki i pieniędzy. Najserdeczniejsze Bóg zapłać. Nigdy czegoś podobnego nie spodziewałam się, dlatego po otrzymaniu paczki i ucieszyłam się, ale też byłam zażenowana, bo i z jakiego powodu tyle dobroci nas spotyka? Pisałam tylko o pożyczenie i przyznam się szczerze, że codziennie z niecierpliwością czekamy odpowiedzi, bo dla nas jest to naprawdę

¹³⁶ AIPN Wr, WUSW Wrocław 032/32, t. 3, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Wydział V Biuro „T” w Warszawie, 31 V 1960 r., k. 388. Pismo podpisane nieczytelnie z upoważnienia przez kogoś innego.

¹³⁷ AIPN Wr, WUSW Wrocław 032/32, t. 3, Pismo z-cy naczelnika Wydziału V Biura „T” MSW mjr A[nieli Dąbrowskiej]-Jolszyny do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 2 VII 1960 r.; Orzeczenie w sprawie nr 424/60 z 31 V 1960 r., 2 VII 1960 r., k. 399, 400.

¹³⁸ Stefan Bartkowiak zastąpił na tym stanowisku mjr Anielę Dąbrowską-Olszynę, znaną z pierwszej części artykułu (*Służba Bezpieczeństwa...*, s. 260).

¹³⁹ AIPN Wr, 032/41, t. 3, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu ppor. Józefa Bidzińskiego, 23 III 1961 r., k. 267. Józef Bidziński funkcję tę sprawował od 1 I 1957 do 1 VIII 1962 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 165, 166.

bardzo ważną rzeczą otrzymanie tej pożyczki. Bardzo za tym proszę o jakąkolwiek odpowiedź, żebyśmy wiedzieli, na co liczyć możemy¹⁴⁰. Rodzinę nadawczyni listu poddano inwigilacji¹⁴¹.

W tym samym mniej więcej czasie, na początku 1961 r., Wydział III KW MO we Wrocławiu przekazał SB w Kłodzku „do wykorzystania odpis dokumentu »W«”, adresowanego przez rektora Seminarium Zgromadzenia Sercanów w Tarnowie do mieszkanki Kłodzka, z uwagą: „Adresat może udzielać poparcia materialnego dla seminarium”. Nawiązując do zbliżającego się wówczas Wielkiego Postu i licząc na pomoc finansową wiernych, rektor zauważył w apelu m.in., że „najskuteczniejszym środkiem zwalczania zła jest czynić dobrze: w myślach, słowach i uczynkach”, zaś w załączniku informował: „Ze względu na pewne trudności, w jakich znalazły się ostatnio seminaria duchowne – bardzo proszę w dalszym ciągu skierowywać wszelkie przesyłki nie na adres seminarium, lecz na jednego z naszych alumnów¹⁴²”.

Dekretując sprawę na oficera operacyjnego ppor. Józefa Wysmołka, mjr Józef Malik polecił: „Sprawdzić tę osobę i do omówienia ze mną dalszych przedsięwzięć. Widzieć ją w charakterystyce K-W”. W odręcznej adnotacji na odwrocie pisma oficer operacyjny scharakteryzował adresatkę listu i jej męża za pomocą słów, które w urzędowej interpretacji miały wydźwięk jednoznacznie negatywny: „żona aktywisty katolickiego – baldachimowca [...] od wielu lat znani jako wielcy klerykałowie¹⁴³”. Drobienie się takiej charakterystyki było wystarczającym argumentem uzasadniającym dalszą inwigilację osób, których dotyczyła. Oznaczało też stałą dążność do marginalizacji ich udziału w oficjalnym życiu publicznym, nie tylko ogólnopolskim, ale i lokalnym, choć życie codzienne zaowocowało w tym względzie różnymi rozwiązaniami, uwarunkowanymi przede wszystkim potrzebą miejsca i czasu, zwłaszcza zaś chęcią jednoczesnego wykorzystania umiejętności inkryminowanych ludzi. Co więcej, prowadziło niejednokrotnie do podejmowania wobec nich przez obóz władzy działań specjalnych, zmierzających do łamania charakterów, prób pozyskania i wykorzystywania w przyszłości jako tajnych współpracowników. Wynik takich zabiegów był różny.

¹⁴⁰ AIPN Wr, 032/41, t. 3, k. 268.

¹⁴¹ AIPN Wr, 032/41, t. 3, Notatka służbowa ze spotkania oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu ppor. S. Kałuży z TW ps. „Jurek” 28 III 1961 r., 29 III 1961 r., k. 269; Notatka służbowa z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu mjr. Jana Wegnerisa na podstawie ustaleń ppor. S. Kałuży, 14 VI 1963 r., k. 287; Notatki służbowe oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu ppor. Bogdana Rubisza, 11 i 12 VIII 1963 r., k. 289–290, 291. Z-cą komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu Jan Wegneris był od 1 V 1963 do 31 V 1975 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 485; t. 2, s. 165, 166.

¹⁴² AIPN Wr, 032/32, t. 12, Odpis apelu rektora Seminarium Zgromadzenia Sercanów w Tarnowie; Załącznik, [b.d.], k. 29, 30.

¹⁴³ „K-W” – charakterystyka kontrwywiadowcza. AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 22 II 1961 r., k. 28.

Zasygnalizowana kwestia prób werbowania tajnych współpracowników spośród nadawców i adresatów korespondencji perlustrowanej przez SB znalazła odzwierciedlenie w związku z dwoma kolejnymi dokumentami „W”. Dotyczą one korespondencji między pracownicą Prewentorium Przeciwgruźliczego w Szczytnej Śląskiej, przybyłą tam latem 1960 r. z woj. opolskiego, a Zgromadzeniem Sióstr de Notre Dame w Opolu i Zgromadzeniem Sióstr Marii Apostolstwa Katolickiego w Świdrze. Najpierw opolska SB przesłała kłodzkiej¹⁴⁴ fotokopię jej listu z 24 listopada 1960 r. do Sióstr de Notre Dame, sporządzoną cztery dni później przez tamtejszą Samodzielną Sekcję „W”¹⁴⁵, potem zaś SB w Otwocku poinformowała kolegów w Kłodzku o otrzymaniu „fotokopii dokumentu »W« z dn[ia] 31 I [19]61 r. adresowanego”¹⁴⁶ przez zakon w Świdrze do interesującej pracownicy prewentorium.

Chęć poświęcenia się dwudziestoosmioletniej dziewczyny służbie zakonnej usiłowała storpedować w zarodku SB w Opolu, prosząc funkcjonariuszy w Kłodzku „o przeprowadzenie z wymienioną rozmowy w celu odwiedzenia jej od zamiaru wstąpienia do zakonu” Sióstr de Notre Dame. Uzasadniała to mitem, „że jest to zakon niemiecki, Polki wykorzystywane są do najcięższych prac. Natomiast jako osoba świecka ma dużo lepsze perspektywy, szczególnie po ukończeniu szkoły pielęgniarzkiej, do której ma zamiar uczęszczać”¹⁴⁷. Mjr Józef Malik, dekretując pismo, zastrzegł, by ppor. Józef Wysmołek uzgodnił z nim rozmowę z inwigilowaną.

W odpowiedzi z 1 marca 1961 r. kłodzka SB poinformowała opolską o wynikach podjętych działań operacyjnych. W oczach jej funkcjonariuszy miano do czynienia z „osobą stosunkowo na niskim poziomie ogólnym i bardzo religijną, pozostającą pod wpływami miejscowych dewotek” i „miejscowego pochodzenia” (!), która w związku z tym „dotychczas nikomu nie zwierzała się o swych zamiarach wstąpienia do zakonu”. Z tych powodów funkcjonariusz SB nie przeprowadził z nią rozmowy bezpośrednio, choć zlecono ją „poprzez dyrektora prewentorium, przełożonej pielęgniarzek”.

15 lutego 1961 r. dyrektor poinformował kłodzką SB, że dziewczyna zrezygnowała z zakonu na rzecz szkoły pielęgniarzkiej w Ząbkowicach, ale dzień później kłodzki zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa wiedział już od swojego odpowiednika w Otwocku o złożonej przez nią prośbie o przyjęcie do Sióstr Marii Apostolstwa Katolickiego w Świdrze i o pozytywnej stamtąd odpowiedzi. Jednocześnie, kończąc

¹⁴⁴ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu mjr. Jana Pomiernego do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 13 XII 1960 r., k. 35. Jan Pomierny funkcję tę pełnił od 28 XI 1956 do 1 VII 1962 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1–2, *passim*.

¹⁴⁵ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Koperta z fotokopią koperty i listu do Sióstr de Notre Dame w Opolu, 24 XI 1960 r., k. 36, 36/1–36/3.

¹⁴⁶ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Otwocku por. St[anisława] Nozderki do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 13 II 1961 r., k. 33.

¹⁴⁷ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu mjr. Jana Pomiernego do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 13 XII 1960 r., k. 35.

relację dla opolskiej SB, mjr Józef Malik zauważył, że dziewczyna „ostatnio jednak wypowiada się, że całkowicie zrezygnowała z zamiaru wstąpienia do zakonu, gdyż ma perspektywę ukończenia szkoły pielęgniarek i pracowania w tym zawodzie”¹⁴⁸.

Postulat nakłonienia dziewczyny ze szczytnickiego prewentorium do współpracy z SB nie zrodził się więc ani w Opolu, ani w Kłodzku. Zawarty był natomiast we wspomnianym piśmie szefa służby otwockiej por. Stanisława Nozderki¹⁴⁹, który prosił nie tylko „o zebranie bliższych danych” o niej, ale i o „przeprowadzenie z nią rozmowy rozpoznawczej, która by miała na celu ewentualne pozyskanie jej do współpracy przed wstąpieniem do zakonu”. Ponadto zaś zastrzegł się, iż „w toku prowadzonej rozmowy należy nie ujawniać źródła tej informacji”¹⁵⁰. Dla nadawcy pisma sprawa była tym bardziej pilna, że kandydatka do zakonu w Świdrze otrzymała od tamtejszej przełożonej zaproszenie na rozmowę 5 lutego 1961 r. do domu zakonnego w Poznaniu, ewentualnie w okresie późniejszym do domu w Świdrze. SB w Otwocku otrzymała z Kłodzka odpowiedź identyczną do tej, którą wysłano do Opolą, choć nieco przeredagowaną¹⁵¹. Otwockiego postulatu werbunkowego w Kłodzku wprawdzie nie podjęto, ale pierwotny zamiar opolskiej SB odciążenia dziewczyny od wstąpienia do zakonu został najprawdopodobniej zrealizowany.

Inne aspekty listów przechwyconych przez SB zawierają następane dokumenty Wydziału „W”. Przesłany do Kłodzka jesienią 1962 r. przez naczelnika Wydziału IV KW MO we Wrocławiu dotyczył np. „akcji Tygodnia Miłosierdzia przeprowadzonej przez ks. Kanię Jana z Jaszkowa Dolnej”. Opatrzono go wskazówką wykonawczą, by zgodnie z obowiązującymi przepisami akcję potraktować „jako nielegalną zbiórkę”, a zebrane materiały skonfiskować. Szef kłodzkiej SB zadekretował sprawę na por. Jana Łagiewkę, kierownika tamtejszego Referatu ds. Bezpieczeństwa: „Do wykonania. Co nam wiadomo o tym? Gdyby porozmawiać z jakimś dobrym ob[ywatelem], to dla nas by to było wiadome [...]. Takie zjawiska szukać na innych parafiach”¹⁵².

¹⁴⁸ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu mjr. Jana Pomiernego, 1 III 1961 r., k. 34.

¹⁴⁹ W najnowszym wydawnictwie (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 153) funkcjonariusz ten nie figuruje wśród zastępców komendanta ds. bezpieczeństwa KMIP MO w Otwocku. Funkcję taką miał tam pełnić w 1961 r. por./ppłk Mieczysław Gałązka s. Tadeusza (1 I 1959 – 31 V 1975). Natomiast Stanisław Nozderko s. Bolesława, figuruje w wymienionej publikacji jako późniejszy zastępca naczelnika (por./kpt., 1 VIII 1962 – 28 II 1967) i naczelnik (kpt./ppłk, 1 III 1967 – 31 VII 1972) Wydziału IV KW MO w Warszawie (*ibidem*, s. 150).

¹⁵⁰ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Otwocku por. St[aniława] Nozderki do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 13 lutego 1961 r., k. 33.

¹⁵¹ AIPN Wr, 032/32, t. 12, Pismo z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Otwocku por. Stanisława Nozderki, 1 III 1961 r., k. 32.

¹⁵² AIPN Wr, 032/32, t. 5, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 9 XI 1962 r., k. 286.

Polecenie pokazuje wprost, w jaki sposób i w jakich okolicznościach jeden dokument „W”, którego nie ma nawet w aktach, uruchamiał lawinową akcją SB we wszystkich parafiach położonych na terenie jakiegoś powiatu, podległego w tym przypadku SB w Kłodzku, choć nie wszystkie świadectwa z zebranych przez nią wówczas materiałów zachowały się do dziś. Wiadomo jednak, że z polecenia kierownika Referatu ds. Bezpieczeństwa, inny oficer operacyjny, Stanisław Sowa, udał się do Jaskowej Górnej, gdzie „z rozmowy z obywatelką »Z« dowiedział się, że tamtejszy ksiądz wikary ogłosił na kazaniu, że się zbliża Tydzień Miłosierdzia i kto co może ofiarować, żeby ofiarował”, i że doroczna akcja miała wyglądać inaczej niż w roku poprzednim – „w tym roku każdy, kto co ma dać, musi sam przynieść na plebanie”¹⁵³. Zmiana sposobu zbierania ofiar była zapewne konsekwencją kar kolegów karno-administracyjnych z poprzedniego roku, nakładanych także poza pow. kłodzkim na parafialnych organizatorów zbiórki w terenie, od domu do domu, wiernych danej parafii, a więc ludzi świeckich. Wykorzystując postanowienia ustawy o zgromadzeniach i zbiórkach publicznych, kolegia były jedną z form administracyjnego zwalczania wpływów Kościoła katolickiego¹⁵⁴.

Niekompletność dokumentacji dotyczącej powyższego dokumentu „W” nie jest przeszkodą w wykorzystaniu go do charakterystyki działalności pionu „W”, podobnie jak w przypadku innej przesyłki wrocławskiej SB, z początku 1963 r., do podległej placówki w Kłodzku¹⁵⁵, zadekretowanej na kierownika referatu ds. bezpieczeństwa. Chodzi o „oryginał dokumentu »W«” w postaci listu świeckiego mieszkańca Kłodzka do o. Tadeusza Dicka z Georgetown University Washington 7, D.C. USA, datowanego 30 grudnia 1962 r., a także o „fotokopie dokumentu »W«”, tj. innej korespondencji przechwyconej przez pion „W”, adresowanej zaś do ks. Dudzikowskiego w Polanicy-Zdroju, niezachowanej w aktach.

Pierwszy z listów nie dotarł do adresata – spędzającego z powodu studiów święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku po raz pierwszy na obczyźnie – ponieważ nadawca pisał w nim m.in. „o likwidacji wiary i kościołów w Polsce” oraz innych mankamentach życia codziennego, zarówno w PRL. jak i w obozie państw socjalistycznych oraz na arenie międzynarodowej. Nawiązując do pożegnania mijającego roku w Kościele i „lotu braci kosmicznych, wypuszczenia rakiety w kierunku Marsa itp.”, nadawca zwrócił uwagę, że „mimo [...] największych osiągnięć techniki ludzie chodzą smutni i żyją w ciągłym niepokoju”¹⁵⁶ oraz konstataował: „Byłem przed świętami w sklepie

¹⁵³ AIPN Wr, 032/32, t. 5, Notatka służbowa oficera operacyjnego referatu ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku Stanisława Sowy, 16 XI 1962 r., k. 287.

¹⁵⁴ M. Kała, *Formy administracyjnego zwalczania Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej* [w:] *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz i S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 183, 201, 206.

¹⁵⁵ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO we Wrocławiu mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 14 I 1963 r., k. 18.

¹⁵⁶ Nadawca korespondencji przywołał w tym miejscu kryzys kubański 1962 r., zwany też karaibskim lub październikowym. Ówczesne napięcie w stosunkach amerykańsko-sowieckich wywołało wykry-

za cukrem. Po dwugodzinnym wyczekiwaniu dostałem 1 kg. Nam to wystarczyło, ale co mają powiedzieć rodziny, w których jest ośmioro dzieci. Przynajmniej jeden dzień muszą poświęcić na stanie w kolejkach. Tak teraz nie może żyć ten, którego idea jest Ojczyzna. Wszystko, co człowiek robi, to ku chwale Ojczyzny. Teraz Kościół nie istnieje. Systematycznie zostają znoszone święta. Ludzie zostają ociemniani. I dlatego na świecie nie ma radości, bo nie może jej być bez Boga. Cieszą się tylko ci, którzy znają prawdę i dążą do coraz szerszego jej poznawania”. Wyraził też nadzieję na „jakieś zmiany na lepsze” w Nowym Roku. W *postscriptum*, nawiązując do wcześniejszego spostrzeżenia, że dotąd nie otrzymał od adresata żadnej korespondencji, zauważył: „Jeżeli przypadkiem Ojca list spalił się w samolocie, który rozbił się na Okęciu, to przepraszam za posądzenia. Ten samolot leciał z Brukseli przez Berlin do Warszawy”¹⁵⁷. Przypadek ten dowodzi, że treść korespondencji, kierowanej w dodatku poza granice PRL, była dla SB wystarczającym argumentem na rzecz jej konfiskaty.

Zaledwie kilka dni przed otrzymaniem powyższego listu do kłódzkiej jednostki SB wpłynęło z Wydziału „W” KW MO we Wrocławiu kilkanaście „fotokopii dokumentów »W« wykonanych w tamt[ejszym] punkcie »W« – kierowanych na niżej wymienione adresy”. Adresatów było szesnaście, ale jeden z nich otrzymał dwa listy. Wśród szesnastu odbiorców korespondencji przejętej przez pion „W” znalazło się osiem osób świeckich (jedna otrzymała dwa listy) i sześć duchownych (czterech franciszkanów i dwóch jezuitów kłódzkich) oraz wrocławska Kuria Arcybiskupia – z jednej strony, z drugiej zaś – siedmiu mieszkańców Kłodzka, w tym sześć osób duchownych, dwóch mieszkańców Warszawy i po jednym mieszkańcu Bojanowa w pow. rawickim, Gliwic (dwa listy), Siemianowic, Zakopanego i czeskiej Pragi; ponadto osiem kobiet spoza Kłodzka i być może jedna mieszkanka Kłodzka. Do pisma przewodniego dołączono „zał. 16 + 10 zał.”, których w aktach nie ma.

Z dekretacji szefa kłódzkiej SB pisma przewodniego na oficera operacyjnego tamtejszego referatu ds. bezpieczeństwa Stanisława Sowę wiadomo tylko, że: „1) Materiały z Biura [Wydziału – L.S.] »W« co do franciszkanów włożyć do akt i poddać je analizie i zastanowić się dla dalszych przedsięwzięć. 2) Materiały jezuitów dla por. Łągiewki”¹⁵⁸. Wyników analizy treści przejętych listów i wynikających z niej wniosków dotyczących dalszych przedsięwzięć operacyjnych nie znamy, ale zbiorcza

cie 16 września tego roku na Kubie sowieckich rakiet średniego zasięgu przez amerykański samolot zwiadowczy U-2. Amerykanie wprowadzili więc blokadę wyspy i zażądali od Moskwy wycofania rakiet. Obydwie strony wprowadziły w stan najwyższej gotowości strategiczne siły atomowe, co groziło wybuchem wojny jądrowej. Rosjanie usunęli rakiety w zamian za amerykańskie gwarancje bezpieczeństwa dla Kuby i obietnicę wycofania swoich rakiet z Turcji, Amerykanie zaś odwołali blokadę Kuby (*NEP*, t. 3, s. 608).

¹⁵⁷ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Koperta z listem do o. Tadeusza Dicka, 30 XII 1962 r., k. 19, 19/1–19/2.

¹⁵⁸ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Pismo z-cy naczelnika Wydziału „W” KW MO we Wrocławiu mjr. Andrzeja Woźnicy do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 8 I 1963 r., k. 12.

przesyłka wrocławskiego Wydziału „W” do kłodzkiej SB z początku stycznia 1963 r. ilustruje wzmożoną pracę pionu „W” w okresie bożonarodzeniowym i noworocznym. Nie ulega też wątpliwości, że zarówno odbiorcy, jak i nadawcy zakwestionowanej korespondencji byli lub znaleźli się odtąd, w mniejszym lub większym stopniu, w zainteresowaniu SB. Zbiorcza przesyłka przechwyconej korespondencji pokazuje stopień inwigilacji społeczeństwa w Kłodzku, nieproporcjonalnie większy w grupie duchownych niż wśród osób świeckich.

Powyższa teza, w świetle scharakteryzowanej dotąd korespondencji zakwestionowanej przez SB po 1956 r. i dwóch następnych przykładów z 1963 r., a także działalności pionu „W” w tym okresie, wymaga jednak uściślenia. Okazuje się bowiem, że perlustrację korespondencji osób świeckich zdawała się warunkować wówczas wyłącznie kwestia ich relacji z duchowieństwem, w konsekwencji zaś tematyka wypowiedzi dotyczących spraw religijnych i kościelnych, szerzej światopoglądowych, w tym także takich, które miały mniej lub bardziej bezpośredni i wyraźny związek z wpływem propozycji społeczno-gospodarczych i ustrojowo-politycznych obozu władzy na treść polityki wewnętrznej i międzynarodowej PRL oraz z jej konsekwencjami w życiu codziennym Polaków. Przez perlustrację prywatnych listów osób świeckich, utrzymujących kontakt korespondencyjny z ludźmi Kościoła, poznawano nie tylko ich wzajemne powiązania, zależności i wpływy, ale także uzyskiwano panoramę poglądów i nastrojów społecznych.

Niezwykle ciekawym przypadkiem są w tym względzie – przesłane przez wrocławską SB do podległej jednostki w Kłodzku – „fotokopie dokumentu Biura »W« dot[yczące] kardynała Wyszyńskiego”¹⁵⁹, zlecone bez komentarza do dalszego postępowania wspomnianemu tow. Sowie. Chodziło o korespondencję mieszkanki Kłodzka: adresowaną do Prymasa Polski w Rzymie i datowaną 28 czerwca 1963 r., oraz kierowaną za jego pośrednictwem do papieża Pawła VI, datowaną 27 i 28 czerwca tego roku. Wszystkie trzy listy są spontaniczną reakcją na wybór nowego papieża po śmierci Jana XXIII¹⁶⁰. W nieco naiwnej trosce nadawcy o bezpieczeństwo korespondencji, przesyłkę nadano w urzędzie pocztowym w Piastowie. Dla pionu „W” MSW nie miało to praktycznie żadnego znaczenia ze względu na rutynową kontrolę listów adresowanych do tak ważnej osobistości, jaką był Prymas Polski, przebywający wówczas w dodatku poza granicami PRL. Podając na kopercie kłodzki adres zwrotny, nadawczyni listu do kard. Stefana Wyszyńskiego podpisała go wraz „z rodziną z Piastowa, z całą swą rodziną z Warszawy i Kalisza”.

¹⁵⁹ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO we Wrocław mjr. Zbigniewa Sikory do z-cy komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Kłodzku mjr. Józefa Malika, 13 VII 1963 r., k. 71.

¹⁶⁰ Papież Jan XXIII (1958–1963) – Angelo Giuseppe Roncalli (1881–1963), zmarł 3 VI 1963 r. Jego następcą został Paweł VI (1963–1978) – Giovanni Battista Enrico Antonio Maria Montini (1897–1978). Zob. Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, wyd. 2 popr. i uzup., Poznań 1986, cz. 2, s. 173–277.

Po zapewnieniu Prymasa o gorących modlitwach wiernych w Polsce w intencjach konklawe i nowego papieża Pawła VI mieszkanka Kłodzka dała wyraz radości z tego, że „nowo obrany Ojciec Św[ięty] był w Polsce, że zna Warszawę¹⁶¹, że pragnie kontynuować dzieła Ojca Św[iętego] Jana XXIII i że będzie trwał Sobór [Watykański II] nadal”. Dzieliła się też spełnioną już nadzieją wiernych na wybór Pawła VI („jakoś bardzo serdecznie już od początku, jak ukazały się, nieudolne zdjęcia w prasie, skłaniały się serca do obecnego Ojca Św[iętego]”) i zapewniała o „gorących modlitwach z Polski, od wszystkich, którym leży na sercu los Kościoła w Polsce, którzy wierni są Kościołowi”. Ponadto sformułowała długą listę pragnień, by nowy papież „kochał Polskę jeszcze więcej jak poprzedni [...], by doprowadził do końca Sobór Powszechny Watykański II, aby w Polsce było mianowanych więcej ks. kardynałów, to wtenczas będzie silniejszy Kościół w Polsce [...], aby między państwem a Kościołem na całym świecie zapanował pokój i jedność, by komunizm, który chce szerzyć się, był Boży, a nie przeciwny temu co Boże i święte [...], by religia wróciła do szkół, by dzieci bardziej ceniły jej ważność, by nikt w Polsce nie sprzeciwiał się temu, co drogie i bliskie sercom wierzących i praktykujących katolików”. Wreszcie, życząc Prymasowi Polski „powrotu szczęśliwego w zdrowiu do Polski, do nas dzieci Kościoła”, prosiła „o św. błogosławieństwo i o obrazki, także o zdjęcia nowego Ojca Św[iętego]”¹⁶².

Korespondencja mieszkanki Kłodzka do Pawła VI była znacznie krótsza, choć równie serdeczna i wymowna jak ta, którą adresowała do kard. Stefana Wyszyńskiego. W liście z 27 czerwca 1963 r. zapewniała papieża o gorących modlitwach wiernych w jego intencjach, o doprowadzenie do końca Vaticanum II, o umacnianie i utwierdzenie w Kościele dobra i świętości, „by – jak zaznaczyła – Kościół katolicki był wzorem dla innych”¹⁶³. W drugim zaś, datowanym dzień później, prosiła „o błogosławieństwo apostolskie na godzinę śmierci, nawet wtenczas, gdy nie będę mogła wypowiedać się, lecz skruszonym sercem wypowiem imię Jezus”¹⁶⁴.

Rozbieżność wartości i ideałów między nadawczynią trzech listów kardynalsko-papieskich a kontrolującą ją w imieniu obozu władzy PRL SB osiągnęła w nich obraz bodaj najbardziej wyrazisty, choć dramat i konsekwencje ówczesnej sytuacji,

¹⁶¹ Do Warszawy nowo wybrany papież przybył w maju 1963 r. jako dwudziestoseksioletni ks. Montini w charakterze sekretarza nuncjatury i współpracownika ówczesnego nuncjusza apostolskiego Lorenza Lauriego. Był wówczas bodaj najmłodszym dyplomatą watykańskim. Ze względów klimatycznych, zdrowotnych, opuścił Polskę po pół roku (*ibidem*, cz. 2, s. 211). O niedosłej wizycie Pawła VI na głównych uroczystościach milenijnych 3 V 1966 r. w Częstochowie zob. A. Dudek, *op. cit.*, s. 193–196.

¹⁶² AIPN Wr, 032/32, t. 14, Koperta z fotokopią koperty nadania i listu do Jego Eminencji Księdza Kardynała Wyszyńskiego Stefana Prymasa Polski, 28 VI 1963 r., k. 72, 72/1–72/3 (dubl. listu, k. 72/4–72/5).

¹⁶³ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Koperta z fotokopią listu do Jego Świątobliwości Ojca Świętego Pawła VI, 27 VI 1963 r., k. 72, 72/6 (dubl. k. 72/7).

¹⁶⁴ AIPN Wr, 032/32, t. 14, Koperta z fotokopią listu do Jego Świątobliwości Ojca Świętego Pawła VI, 28 VI 1963 r., k. 72, 72/8 (dubl. k. 72/9).

zwłaszcza w skali mikrospołecznej, z punktu widzenia roli i miejsca jednostki w społeczeństwie, znacznie lepiej oddaje inna korespondencja, przechwycona na początku jesieni 1963 r. przez pion „W” MSW w zupełnie innym województwie. Jest nią odpis dokumentu „W” listu datowanego 24 września 1963 r., nadanego tego dnia w urzędzie pocztowym w Lubiniu, adresowanego do proboszcza parafii Krasice w pow. częstochowskim, ks. Tadeusza Mateja, przez krewnego z Miłoradzie w pow. lubińskim, podpisanego zaś imieniem i określeniem „wygnańcy z Miłoradzie”.

Nadawcy listu podali na kopercie zamiast swojego inne nazwisko, ale nie uchroniło to przesyłki adresowanej do duchownego przed zakwestionowaniem już w dniu następnym przez SB w urzędzie pocztowym Mokresz w pow. częstochowskim. Tak jak wszystkie inne dokumenty „W” odpis opatrzone pieczęcią o zakazie ujawniania wobec osób trzecich jego pochodzenia¹⁶⁵. Częstochowski zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa mjr Władysław Syjota¹⁶⁶, dekretując go na oficera operacyjnego tow. Waniewskiego, polecił 30 września przesłać odpis do Lubinia, gdzie tamtejszy zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa mjr Jan Wegneris potwierdził jego odbiór po siedmiu dniach.

Nadawcy listu z Miłoradzie zaznajomili adresata z szykanami, jakich – w związku z nawiedzeniem obrazu MB Częstochowskiej 2 sierpnia 1963 r. – doznała ich rodzina za udekorowanie „okna naszego mieszkania figurką Niepokalanej od podwórka naprzeciw kościoła” i światełkami, a także za wygłoszenie przez „nasze maleństwo” siedmiozwrotkowego wiersza na powitanie. Z inspiracji miejscowego proboszcza ks. Józefa Skrzypczyka¹⁶⁷ czteroletnie dziecko wygłosiło go też w sąsiedniej parafii na pożegnanie, wruszając „tłumy tak, że wszyscy płakali [...] I oto – konstatowali doświadczeni rodzice dziecka – za to staliśmy się przestępcami. Cała nasza wieś odwróciła się od nas, ludzie co chodzą do kościoła, modlą się, donieśli do komisariatu do powiatu, że szkoła zademonstrowała swoją wiarę, że tak być nie powinno. Lala była kierownikiem szkoły, Romka wzięli na inspektora do pow[iatu], zrzucano ich ze stanowisk i kazano przenieść się z Miłoradzie, z tym drugim nie zgodziliśmy się i na razie pozostaliśmy na miejscu. Lala dostała zwolnienie ze stanowiska »za przekroczenie obowiązków służbowych«. Nie zgodziła się z tym, bo ostatnia wizytacja wykazała uczciwość i sumienność w pracy, odesłała im to z powrotem i napisała, by mieli cywilną odwagę napisać, że to za Matkę Bożą. Oto obraz naszej Polski, wolnej Polski – ludowej, katolickiej, w której dziad i pradziad był wierzący, a nas teraz prześladowają – komentowali nadawcy listu

¹⁶⁵ AIPN Wr, 032/41, t. 3, Odpis dokumentu „W”/2480/63, Częstochowa, 25 IX 1963 r., k. 392–393.

¹⁶⁶ Funkcję tę Władysław Syjota pełnił (potem w charakterze I zastępcy komendanta ds. SB) od 1 II 1963 do 28 II 1973 r. Więcej zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, *passim*; t. 2, s. 71.

¹⁶⁷ O ks. Józefie Skrzypczyku z Miłoradzie SB już wcześniej miała wyrobione zdanie: „Wrogo ustosunkowany do władzy ludowej. Posiada wpływ i zaufanie wśród wiernych” (AIPN Wr, 032/41, t. 2, Wykaz księży dekanatu Lubin wraz z charakterystykami, sporządzony przez ppor. Józefa Bidzińskiego, zastępcę komendanta ds. bezpieczeństwa KP MO w Lubiniu, dla KP PZPR, 28 VII 1960 r., k. 27–29).

i dodawali. – Nie byłoby to tak bolesne, gdyby to tak wróg postępował, ale swój, gdzie jest gwarantowana tolerancja religijna przez konstytucję”.

Proboszcz interweniował w tej sprawie u biskupa ks. dr. Bolesława Kominka, późniejszego autora *Oreędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* (1965), pierwszego polskiego arcybiskupa metropolity wrocławskiego (1972) i kardynała (1973)¹⁶⁸, a zainteresowani u władz wojewódzkich we Wrocławiu, zapewne w Kuratorium Oświaty: „My wiemy – pisali dotknięci – że to głos wołający na puszczy, nic to nam nie pomoże, jeszcze nas strasza, że województwo wytoczy dyscyplinarkę, ale nam już wszystko jedno. Będziemy walczyć do upadłego, to ja zawiniłam, niech mnie powieszą [...]. Już jestem tak wyczerpana, że dziś już poszłabym stąd, ale my nie chcemy tam, gdzie oni chcą nas przenieść, my chcemy całkiem z tego powiatu jak najdalej, by więcej o nim nie słyszeć”¹⁶⁹.

Sytuacja ta była wynikiem kroków podjętych przez obóz władzy przeciwko inkryminowanym. Ich kulisy znalazły odzwierciedlenie m.in. w notatkach sporządzanych w związku z peregrynacją przez lubińską SB dla zwierzchników. Cztery dni po uroczystościach parafialnych w Miłoradzicach lubiński zastępca komendanta ds. bezpieczeństwa informował władze zwierzchnie we Wrocławiu w notatce podpisanej z upoważnienia przez starszego oficera operacyjnego tamtejszego referatu ds. bezpieczeństwa ppor. J. Nowaka, „że w Miłoradzicach i Lubinie w imprezie oprócz aktywu katolickiego brały udział osoby, które jak się okazało są członkami PZPR [...] podinspektor Wydziału Oświaty PRN Lubin, jego żona, kierownik szkoły podstawowej w Miłoradzicach, sekr. komitetu gromadzkiego w Miłoradzicach [...] leśniczy [...] listonosz. O faktach tych poinformowano sekr[etarza] KP [PZPR] w Lubinie”¹⁷⁰.

Z podobnej notatki z 20 sierpnia wiadomo też, że informacje dotyczące peregrynacji przekazywano nie tylko tamtejszemu sekretarzowi partii, ale i przewodniczącemu PPRN oraz Wydziałowi Spraw Wewnętrznych¹⁷¹. Ponadto w notatce z 21 września pisano m.in. o sześciolatnim dziecku, które „przez 20 minut deklamowało wiersz przed kopią obrazu MB Częstochowskiej”¹⁷². Jego rodzicami byli nadawcy zakwestionowanego przez częstochowską SB miłoradzko-lubińskiego listu z 24 września 1963 r. W takich okolicznościach poczucie krzywdy znalazło wyraz w niemal natychmiastowej wypowiedzi w liście prywatnym owej rodziny.

¹⁶⁸ *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 180–184 (Józef Pater).

¹⁶⁹ AIPN Wr, 032/41, t. 3, Odpis dokumentu „W”/2480/63, Częstochowa 25 IX 1963 r., k. 392–393.

¹⁷⁰ AIPN Wr, 032/41, t. 2, Notatka informacyjna dot. imprezy przewożenia obrazu na terenie powiatu Lubin, 6 VIII 1963 r., k. 195–198.

¹⁷¹ AIPN Wr, 032/41, t. 2, Notatka informacyjna dot. imprezy przewożenia obrazu na terenie powiatu Lubin, 20 VIII 1963 r., k. 199–203.

¹⁷² AIPN Wr, 032/41, t. 2, Notatka mjr. Jana Wegnerisa dla I sekretarza KP PZPR w Lubinie z 21 IX 1963 r. o uroczystościach peregrynacyjnych w Lubinie (4 VIII), Chocianowie, Rudnej, Polkowicach, Zimnej Wodzie, Szklarach i Miłoradzicach, 21 IX 1963 r., k. 204–208.

W sytuacji nawrotu do faktycznej wyłączności ideologicznej i politycznej komunistów społeczeństwu brakowało realnej alternatywy politycznej. Pod wpływem brutalnej rzeczywistości, przede wszystkim zaś gwałtownej reakcji obozu władzy i zastraszenia społeczności lokalnej, niekiedy też wygodnictwa oraz koniunkturalizmu części otoczenia, poczucie odrzucenia i osamotnienia pokrzywdzonej rodziny skutkowało chęcią zapomnienia jakichkolwiek związków z nim. Trudno się temu dziwić, choć z drugiej strony – ludzi ciężko doświadczonych, tak jak owi „wygnańcy z Miłoradzie”, było wielu.

Zaistniałe wówczas okoliczności pokazują w plastyczny sposób przede wszystkim charakter i skalę problemów, z jakimi musiały borykać się pokolenia Polaków żyjących w okresie PRL, w latach, które na zewnątrz uchodziły za czas względnej swobody i odwilży politycznej, zmrożonej już jednak wyraźnie wiosennym – trzecim – zjazdem PZPR w 1959 r.

Proces ten rozwijał się tym łatwiej, że Październik '56 z punktu widzenia obozu władzy był zabiegiem kosmetycznym, wymuszonym przez okaleczone wojną i okresem stalinowskim społeczeństwo, które nie rezygnowało jednak z odmiennych ideałów ustrojowo-politycznych. Przemiana obozu władzy w istocie nie nastąpiła i nie przeistoczyła dotychczasowej mentalności ani filozofii postępowania, lecz sprowadzała się raczej do odejścia od rażących metod i sposobów uprawiania polityki w okresie stalinowskim. Nie spowodowała też, w przypadku pionu „W” MSW, zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach, zarówno w strukturach centralnych, jak i terenowych. W każdym zaś razie nie dotknęła w ogóle tzw. pryncypiów ideowych ruchu komunistycznego wprowadzanych w Polsce od 1944/1945 r.

To, że społeczeństwo było tego świadome, wynika wprost z przedstawionej analizy korespondencji prywatnej, perlustrowanej przez pion „W” MSW w latach 1957–1963, nie wyłączając przypadku autora anonimowego listu do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nowej Hucie, nadanego w urzędzie pocztowym w Polanicy-Zdroju 30 kwietnia 1960 r. – zaledwie trzy dni po tamtejszych zajściach – i zawierającego przestrożę o drugim „październiku”, bardziej tragicznym – jego zdaniem – dla władzy niż pierwszy, ten sprzed zaledwie czterech lat.

Zajścia w Nowej Hucie stały się faktycznie niezwykle ważnym probierzem wiarogodności ludzi odwilży 1956 r., którzy coraz chętniej wracali do znanych z powojennej przeszłości metod walki z inaczej myślącym społeczeństwem. Prowadziło to do nowych konfliktów społecznych i politycznych. SB natomiast zbagatelizowała istotę problemu nowohuckiego, podobnie zresztą jak wiele innych. Związany zaś z nim anonim potraktowała jako list pogróżkowy. Uruchomiła w związku z tym rutynowe, choć kosztowne, postępowanie operacyjne – idące zresztą od początku w chybionym kierunku – którego celem stała się identyfikacja autora anonimu, wroga i przestępca. Przeciwno niemu podjęto działania na skalę ogólnopolską (warszawska ekspertyza pisma), tak jakby to on był przyczyną zajść w Nowej Hucie. SB nie dostrzegła natomiast

Kontrola korespondencji w Polsce Ludowej

w jego liście znaczącego sygnału, że w państwie – zarządzanym wraz z decydentami politycznymi aparatu bezpieczeństwa PRL – wkrótce po częściowym obnażeniu praktyk okresu stalinowskiego działo się wprawdzie coś nowego, ale w starym stylu, jednoznacznie odrzuconym w 1956 r. przez ogół społeczeństwa polskiego – paradoksalnie niedługo potem pod wpływem różnorodnych bodźców ekonomicznych i propagandy oraz nacisków, zwłaszcza przewrotnej socjotechniki w polityce socjalno-zawodowej, przyzwalałającego na stopniowe wchodzenie do tej samej rzeki. Październik '56 zburzył wprawdzie i zdewastował jej brzegi, ale w podjętej próbie naprawy zastosowano przestarzałą technologię polityczną. Zapewniało to na jakiś czas spektakularne tryumfy obozu władzy, ale umożliwiało zmieniającym się lub modyfikowanym ekipom partyjno-rządowym prowadzenie kraju jedynie od jednego kryzysu do kolejnego, uwarunkowanego każdorazowo permanentnym niedopasowaniem systemu politycznego do wyzwań XX w. Wydarzenia w Nowej Hucie z 1960 r. były znaczącym zwiastunem takiego właśnie kierunku rozwoju sytuacji wewnętrznej w PRL – i to zaledwie cztery lata po Październiku '56.